

43 (76)

10 listopada
1999 r.

Cena:
1,80 zł

aktualności

lokalne

ISSN 1429-6845

Jastrowie, Zlotow, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tamowka, Okonek



Akcja pod magistratem

s. 6-7

TERG

Zlotow, ul. Cechowa 11
tel. 263-20-36

Zestawy już od 740 zł

Nowy sklep!!!



STUDIO Projekty
"pod wymiar"
mebli kuchennych

HURTOWNIA **KAMA** s.c.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweđa
77-400 Zlotow, ul. Sienkiewicza 4
tel. 263-47-81; fax 263-58-69

polecamy:

- * papierosy w konkurencyjnych cenach
- * naczynia jednorazowego użyciu
- * art. biurowe
- * baterie i żarówki
- * druki akcydensowe

Hurtownia czynna
pn-pt 8.00-16.30
sob. 8.00-13.00

zapraszamy

**OZDOBY CHOINKOWE
FAJERWERKI**

NOWOŚCI W ERA GSM

TERG



Alcatel One Touch Easy do z aktywacją za
129 zł netto

Alcatel One Touch Easy do z aktywacją za
129 zł netto

Ericsson A1618 z aktywacją za
129 zł netto

Nokia 3210 z aktywacją za
299 zł netto

Mobitel od 300 z aktywacją za
229 zł netto

"Po Prostu" nowa taryfa - 1,00 zł netto przez cały dzień
"Tanie minuty" - do każdego abonamentu za dodatkową
opłatą można dokupić tanie minuty

Zlotow, tel. 263-45-18
ul. B. Westerplatte 1c

Tępa era



W numerze:

ZŁOTÓW

24 godziny, które wstrząsnęły miastem
Poetyckie zaduszki
Azyl dla bezdomnych
Czar starej fotografii
Szpital z własną wodą
Dlaczego białe jest żółte?
Byłe traktowali nas poważnie

JASTROWIE

I co dalej z Tartkakiem?
Kurs spawacza

KRAJENKA

Czy Krajenkę zasypią śmieci?

OKONEK

Okonek w regionalnej sieci kablowej
Konkurs plastyczny
„Bezpieczna droga” rozstrzygnięty

LIPKA

Podatnicy mogą spać spokojnie

RADAWNICA

70 lat Szkoły Polskiej

TARNÓWKA

Harcerska bracia
Droga do wolności

ZAKRZEWO

Zaduszki w Gimnazjum

POWIAT

Dlaczego w Krajence...
Obozowa Olimpiada
Życie bez wolności...
Kronika policyjna

DZIECIĘCA SONDA

Czym jest DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI?

Mirosław Dolla, przedszkolak ze Złotowa
- To jest taki film, ale ja go nie oglądałem, tylko słyszałem o nim w telewizorze.

Kamila Jaszczuk, przedszkolak ze Złotowa
- To miasto. Ono leży w Polsce i ja tam byłam. Jest tam bardzo fajnie. Tam jest rampa, gdzie są sklepy. Są różne lampy, kuchenki. A dalej są same różańce. Jest to niedaleko od Złotowa. Tu trzeba tylko skrócić i już się jest na miejscu.

Artur Wincaszek, uczeń klasy drugiej
- Jak Polska została wolna od trzech krajów. Były to Niemcy i dalej nie wiem.

Ania Logaciuk, uczennica klasy trzeciej
- Czcimy taki dzień, w którym Polska została uwolniona, ale nie pamiętam od kogo.

Jacek Pulit, uczeń trzeciej klasy
- To taki film, w którym przylecieli kosmici na planetę. Ziemianie musieli z nimi walczyć.

Mateusz Wielebski, uczeń klasy trzeciej
- To jest wtedy, kiedy Polacy odzyskali Polskę. Obchodzi się go 11 listopada.

UWAGA!

Rozwiązanie konkursu
„Aktualności”
na uważną lekturę naszego
tygodnika już za tydzień.
Przypominam, że na prawidłowe
rozwiązania czekamy do
14.11.99 r.

NOWOŚCI W ERA GSM

BETESKA

Autoryzowany dealer

Alcatel One Touch View za 99 zł*

Ericsson A1018s za 129 zł*

Motorola cd930 za 229 zł*

Alcatel One Touch Easy db za 129 zł*



*Ceny netto wraz z aktywacją

Liczba telefonów ograniczona. Oferta ograniczona czasowo. Telefony objęte promocją posiadają SIM Lock, tzn. Współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

BETESKA 64-920 Piła, DH STOKŁOSA
tel./fax (0-67) 213 26 24 w. 78
GSM 602 555 841

Tvoja era



Samochód na raty

PTF S.A. Oddział Piła, Al. Wojska Polskiego 10 tel. (067) 351-70-69

Przykładowe raty:

Fiat Seicento:	wpłata 1865,00	-	miesięczna rata 339,00 PLN
Fiat Siena:	wpłata 2673,00	-	miesięczna rata 492,00 PLN
Daewoo Matiz:	wpłata 2179,00	-	miesięczna rata 399,00 PLN
Skoda Felicia:	wpłata 2565,00	-	miesięczna rata 469,00 PLN
Kia Pride:	wpłata 2145,00	-	miesięczna rata 395,00 PLN
Kia Shuma:	wpłata 3275,00	-	miesięczna rata 603,00 PLN
Daewoo Lanos:	wpłata 2655,00	-	miesięczna rata 489,00 PLN
Daewoo Tico:	wpłata 1790,00	-	miesięczna rata 329,00 PLN
Seat Ibiza:	wpłata 2870,00	-	miesięczna rata 529,00 PLN
Seat Cordoba:	wpłata 3319,00	-	miesięczna rata 611,00 PLN

kwota kredytu

10.000* - 153.3 PLN*

miesięczna rata od

Najtańszy i najkorzystniejszy w Polsce system kredytowania nowych i używanych samochodów. Ponad 70 oddziałów, ponad 50.000 udzielonych kredytów

* przykład kredytu i raty

NIKT NIE PROPONUJE NIŻSZEJ RATY !!!

Złotów

Zaduszki poetyckie „... gdy trzeba odejść”

Czas listopadowy, jesienny, pochmurny, a przede wszystkim Dzień Zaduszny, sprzyja wspomnieniu oraz refleksji na temat życia.

Dnia 2 listopada o godz. 17 na złotowskim cmentarzu komunalnym odbyły się „Zaduszki poetyckie” - program poetycko - muzyczny. Wiersze autorstwa m. in. J. Iwaszkiewicza, poświęcone rozważaniom nad przemijaniem życia, śmiercią i wiecznością recytowali złotowscy pasjonaci poezji: J. Gac, A. Motak, P. Stippa.

Na prowizorycznej scenie ustawiono znicze, które po przedstawieniu aktorzy wręczali przechodniom, aby zapłonęły na grobach ich bliskich.

Na uwagę zasługuje fakt, że nawet ulewnie padający deszcz nie zniechęcił mieszkańców Złotowa do odwiedzenia cmentarza. A deszcz, choć nie był zbyt miłym gościem, przyczynił się do wytworzenia niecodziennej atmosfery i stał się elementem scenografii.

■ Paulina Pietrasik

Palcem w bucie

Ostatni weekend pod Urzędem Miejskim okazał się jednym z najbardziej dramatycznych w historii tego wiekowego gmachu. Kto wie, czy sobotnie wydarzenia nie zaważą na dalszych losach i zawodowych karierach kilku osób. Mam tu na myśli przede wszystkim burmistrza Złotowa Stanisława Wełniaka, który postanowił, że nie będzie dłużej tolerował postępowania Zygmunta M. i jego konkubiny i zdecydował o siłowym rozwiązaniu problemu. Czy należy mu się dziwić? Raczej nie, gdyż obecność pod urzędem budki zbitej z płyt pilśniowych bez wątpienia podrywała autorytet jego, urzędu, obowiązującego prawa.

Niestety, to co przed miesiącem mogło budzić jedynie uśmiech na twarzy, teraz okazało się prawdziwym dramatem, zwłaszcza że determinacja protestujących sięgnęła szczytu (o czym na kolejnych stronach Aktualności). Prawdę mówiąc nie chciałbym za żadne pieniądze znaleźć się w skórze burmistrza. Cokolwiek by nie zrobił, zrobiliby źle. Zostawić parę w spokoju - źle, dać im mieszkanie - źle, usunąć ich siłą na oczach setek ludzi - jeszcze gorzej. Jednak cała ta sytuacja wyraźnie burmistrza przerosła. Burmistrz miał się w swoich decyzjach, co nie pozostawało bez wpływu na policjantów, strażników, którzy raz po raz biegali pomiędzy barakiem a gabinetem burmistrza. Przez moment nie wiedział, co zrobić, a w końcu okazał strach zamykając się w swoim gabinecie. Wiem, że Zygmunta M. jest nieobliczalny, lecz S. Wełniak podejmując decyzję o siłowym usunięciu baraku powinien liczyć się ze wszystkimi tego konsekwencjami, powinien przewidzieć najgorszy scenariusz. A tak strach udzielił się nawet policjantom, których przepędziła kobieta ze stolarskim młotkiem.

Całe to zamieszanie doskonale wykorzystał radny H. Gładysz, który pojawił się przed Urzędem mówiąc do protestujących, że mają taki los, bo głosowali na burmistrza i na oczach setek ludzi robił im zdjęcia. Jak mi później powiedział, będąc w opozycji do Wełniaka należy takie sytuacje wykorzystywać, bowiem Wełniak zrobiłby to samo. W tym miejscu należałoby zapytać o granice zdrowego rozsądku politycznych rozgrywek, które w końcu mogą doprowadzić do tragedii. Nie sztuką jest uprawiać krytykanctwo, lecz znaleźć rozsądne wyjście z całej tej sytuacji.



Sprawa jest bardzo trudna i wszyscy o tym doskonale wiedzą. No bo jak tu dać mieszkanie komuś, kto nie ma do tego prawa, a w dodatku nie ma na to społecznego przyzwolenia? Można nic nie robić, lecz wtedy raczej pewnym jest, że Zygmunta M. znowu którejś nocy pojawi się przed Urzędem i znowu będzie afera. Tylko wtedy należy zadać sobie pytanie, ile razy może interweniować policja, zwłaszcza, że następnym razem wcale nie musi się skończyć na pociętych policzkach, tym bardziej, że, jak pokazały wydarzenia sobotniej nocy, determinacja Agnieszki K. i Zygmunta M. jest ogromna.

Osobiście przyznam, że obecnie zrozumieć każdą decyzję władz Złotowa. Kto wie, czy nie lepiej będzie ignorować obecność Agnieszki K. i Zygmunta M. przed Urzędem. Ludzie z widokiem baraku w końcu się oswoją, a i do kolejnej krwawej potyczki w centrum miasta nie dojdzie. A może nocna akcja policji przemówi do Zygmunta M. i jego konkubiny.

Na zakończenie jeszcze jedna refleksja. Przez moment doszło do sytuacji, jakby w tym mieście rządził Zygmunta M. i jego koledzy. Złotowiancy znają te osoby, doskonale znają ich policjanci: prawie wszyscy byli odnotowywani w policyjnych kronikach, niektórzy z nich odsiadali wyroki. Teraz okazało się, że mają swoje przysłowiowe 5 minut, a policja, obrażana i wyzywana, nic nie może zrobić, bo nie chce urządzić krwawej jatki. Taki widok na pewno nie był budujący, zwłaszcza dla młodych ludzi, których przed Urzędem była cała masa. Mariusz Leszczyński

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”.

77-400 Złotów, al. Piasta 21.
Redakcja: 77-400 Złotów,
al. Piasta 21, tel. 263-5663.

Redaktor naczelny:
Mariusz Leszczyński,

Dziennikarz:
Karol Karłowicz,

Współpracownicy:

Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach, Mariola Kolodziej, Stefan Kocun, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski, Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kitowska, Stefan Olejnik, Paulina Pietrasik, Ryszard Mikietyński, Roman Koenig,
Specjalista ds. reklam - Marcin Żakowski.

Druk: PPR Iongraf w Pile,
al. Wojska Polskiego 32-34,
tel. 212-34-50.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji.

Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

P.H.U. Supermen

zaprasza na zakupy jesienno-zimowe

Polecamy szeroki asortyment obuwia, konfekcji dziewiarstwa, bielizny i galanterii, krajowych i zagranicznych producentów

W sklepach:

- SUPERMEN I - ul. Woj. Polskiego 5, Złotów
- BUCIK - ul. Boh. Westerplatte 12, Złotów
- HANNA - ul. Woj. Polskiego 27, Złotów
- MODA I STYL - ul. Boh. Westerplatte 12, Złotów
- SUPERMEN III - Pl. Paderewskiego 6, Złotów
- KIERMASZ OBUWIA - al. Piasta 11A, Złotów
- MICHAŁ (art. spoż. i chem.) - ul. Szpitalna 17A, Złotów
- SUPERMEN II - Łobżenica

Ceny na każdą kieszeń!

UWAGA! Przy większych zakupach upominek od firmy!
Sklep - KIERMASZ - zimówka już od 20 zł.

Dlaczego w Krajence a nie w Złotowie?

Nie ma pieniędzy na basen, jest za to teren i chęci - taka jest konkluzja wspólnego posiedzenia Zarządu Powiatu z Zarządem Złotowa.

Wspólne posiedzenie odbyło się w ubiegłym tygodniu. Program dyskusji przewidywał 10 punktów, wśród nich punkt dotyczący zamierzeń w sprawie budowy basenu kąpielowego w Złotowie.

Burmistrz Złotowa przyznał, że w chwili obecnej miasto nie ma pieniędzy na współfinansowanie wspólnie z powiatem budowy pływalni. Burmistrz zaoferował jednak teren plus uzbrojenie. Starosta Janusz Szczerbiak podkreślił, że i w kasie powiatu nie ma środków, by realizować inwestycje, tym bardziej, że obecnie prowadzone są dwie inne poważne inwestycje: dokończenie budowy gmachu ZSZ w Jastrowiu oraz hali sportowej w TPS w Krajence. Z takim podejściem nie mógł się pogodzić członek zarządu powiatowego Mirosław Jaskólski, który zapytał, dlaczego w Krajence budowana jest potężna hala

za ogromne pieniądze, która, nie ma co ukrywać, będzie służyć głównie mieszkańcom miasteczka, a w Złotowie nie można rozpocząć budowy pływalni? W końcu stanęło na tym, że powinna zostać zawiązana fundacja lub stowarzyszenie, które zajęłoby się zbieraniem pieniędzy na ten cel. Wkrótce ma zebrać się zespół roboczy, który dokładnie określi, jaka forma prawna będzie lepsza.

Nim jednak zaczęto omawiać sprawę basenu, poruszono temat budynku internatu ZSZ nr 1 przy ulicy Norwida, który jest własnością powiatu. Władze powiatu chciałyby, aby w niedalekiej przyszłości znalazła się tam siedziba sądu grodzkiego, który przejąłby sprawy prowadzone przez kolegium ds. wykroczeń, część spraw karnych oraz cywilnych. Dla powiatu, co podkreślali wszyscy uczestnicy spotkania, istnienie sądu grodzkiego zdecydowanie poprawiłoby skuteczność i czas rozstrzygnięcia wielu spraw. Pozostaje jeden szkopuł. Władze Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, który odpowiada za funkcjonowanie sądów na naszym terenie, żądają, aby budynek internatu został przekazany na własność Sądu Wojewódzkiego nieod-

płatnie, a na dodatek zupełnie pusty, bez jakichkolwiek lokatorów. Niestety, w budynku swe mieszkania posiadają dwie rodziny. Pozostaje zatem problem, co z rodzinami? Powiat nie prowadzi gospodarki mieszkaniowej, a miasto nie dysponuje lokalami zastępczymi o określonym standardzie. Burmistrz Wełniak zaproponował więc, aby Sąd Wojewódzki wykupił udziały w Towarzystwie Budownictwa Społecznego w Złotowie, przez co rodziny żyjące w budynku internatu mogłyby liczyć na mieszkania w TBS-ie. Aktualnie nie wiadomo, czy propozycja burmistrza zyska aprobatę szefostwa sądu w Poznaniu.

Inny wspólny temat dotyczył Domu Dziecka w Złotowie. Raczej przesądzone jest, że mniej więcej od połowy przyszłego roku dom przestanie funkcjonować, a 11 dzieci, które będą wówczas przebywać w placówce, zostanie przeniesionych do Domu Dziecka w Jastrowiu. Władze Złotowa poprosiły zatem, aby w chwili likwidacji Domu władze powiatu utrzymywały budynek przez jakiś czas, około 4 miesiące, do chwili, kiedy będzie wiadomo, co dalej zrobić z obiektem. Zarząd Powiatu wyraził zgodę.

■ ML

UWAGA

W dniach 12 i 13 listopada br. redakcja „Aktualności” będzie nieczynna.

DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
Emil Kwiatkowski
Rok założenia 1987

Koncesjonowany i autoryzowany zakład instalacji systemów alarmowych
wykonuje usługi w zakresie projektowania, montażu i konserwacji systemów alarmowych telewizyjii przemysłowej i systemów kontroli dostępu oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107
tel. (0-67) 263-62-92, tel.kom. 0604 422 757

NOWOŚCI W ERA GSM

UNITEL

autoryzowany dealer

Alcatel One Touch Easy db z aktywacją za 129,00 zł netto
Alcatel One Touch Club db z aktywacją za 129,00 zł netto
Ericsson A1018 z aktywacją za 129,00 zł netto
Nokia 3210 z aktywacją za 299,00 zł netto
Motorola cd930 z aktywacją za 229,00 zł netto



telefony posiadają blokadę SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM
Po prostu - nowa taryfa - 1,00zł netto przez cały dzień

UNITEL 64-920 Piła ul. Buczka 20
tel./fax (067) 213 73 20 0 604 432 502

Tvoja era



Nowy Renault Mégane

już od 43 350 zł

Zadbaj o siebie



3 filary bezpiecznej jazdy to: 4 poduszki powietrzne i ABS najnowszej generacji oraz mocna karoseria. To na nich opiera się główny atut nowego Renault Mégane. A dla Twojej przyjemności – 16-zaworowe silniki, elektrycznie opuszczane szyby i centralny zamek. Najlepsze są zawsze bezpieczne przyjemności.

Zaprasza Autoryzowany Partner Renault:

"PABICH" Spółka z o.o.

Al. Niepodległości 49

64-925 PIŁA

tel. (067) 215-46-50

tel. (067) 215-46-66

Mégane

RENAULT
Asystancja
24h

ROZCINIĆ BOSZKI
KREDYTU
8⁵⁹%

Renault Credit Polska



Zaduszki w gimnazjum

ZAKRZEWO

O czym myślisz, gimnazjalisto, gdy kładziesz wiązankę kwiatów na grobie swych bliskich? O czym myślisz, gdy zapalasz lampki w Zaduszki?

Te i wiele innych pytań postawili sobie uczniowie Gimnazjum w Zakrzewie 2.10.99 r. Zebrali się na cmentarzu, by uczcić pamięć swych „dziadów”. Towarzyszyli im uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej, ks. proboszcz zakrzewskiej parafii, rodzice i mieszkańcy wsi. Program poetycko- muzyczny poświęcony pamięci tych, którzy odeszli, poprzedziło motto:

„Kim my jesteśmy, tym oni byli.

Kim oni są, my na pewno będziemy.”

Uczniowie zakrzewskiego gimnazjum słowami poetów: Twardowskiego, Staffa, Kamińskiego i Asnyka oddali hołd wszystkim zmarłym. Ludziom, po których został tylko:

„Opuszczony przez głowę beret

Książki już nie dotykane

Szuflady niepotrzebnych rzeczy”

I ... ludzka pamięć.

Zebranych na cmentarzu do refleksji skłoniły także pieśni odśpiewane przez zakrzewską scholę oraz słowa ks. proboszcza Andrzeja Choroby. Gimnazjaliści zapalili znicze i postawili kwiaty pod krzyżem wszystkim tym, których mogiły - dziś rozrzucone po świecie i zapomniane - kiedyś były miejscem czci i pamięci.

■ Beata Słotała



PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe
Skład Handlowy, ul. Norwida
TEL. 263 30 46, 263 30 47 w. 47

Oferuje:

- szeroki asortyment wyrobów firmy WÜRTH
- śruby
- wkręty do drewna, plastiku, metalu, płyt,
- pianki uszczelniające,
- odrdzewiacze,
- osadzacze do łożysk
- zmywacze do żywic
- KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE STOLARNI I ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH
- kleje do drewna firmy KLEIBERIT
- TAŚMY OPAKOWANIOWE PO ATRAKCYJNYCH CENACH
- DRZWI I OKNA W CENACH FABRYCZNYCH



NOWOŚĆ!!!

KOTŁY GRZEWCZE TYPU EKO-FUWI
do ekonomicznego, ekologicznego
zgaszowania drewna odpadowego i do
utylizacji odpadów pościekowych
W każdą sobotę od godziny 10.00
pokaz spalania

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰ w soboty w godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰

PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA NA:

- PŁYTĘ WIÓROWĄ I SKLEJKĘ WODOODPORNĄ, SUCHOTRWAŁĄ,
- DRZEWA I KRZEWY OWOCOWE ZE SZKÓŁEK LICENCJONOWANYCH

Sprzedaj również w systemie ratalnym!!! Firma Lukas

Agnieszka K. i Zygmunt M. ponownie dali burmistrzowi znać o sobie. Tym razem zamiast namiotu pod Urzędem Miejskim w Złotowie postawili solidny barak.

24 godziny,

które wstrząsnęły miastem



Piątek około godziny 23.00

Pod Urzędem zjawia się Zygmunt M. który wraz ze znajomymi błyskawicznie stawia barak wielkości 2x3m. Barak montują z wcześniej przygotowanych elementów. Jest solidny podest, są drzwi zrobione z drzwi od szafy, są okna, zadaszenie, jest i łóżko.

Sobota 8.00 rano

Urzędników idących do pracy wita widok baraku, w którym leżą pod kołdrami Agnieszka K. i Zygmunt M. Mężczyzna oświadcza, że razem z konkubiną rozpoczęli protest głodowy, który mają zamiar kontynuować do chwili przyznania mieszkania. Zygmunt M. twierdzi, że protestuje dlatego, gdyż burmistrz nie dotrzymał słowa obiecując cztery tygodnie wcześ-

niej, że w ciągu miesiąca załatwi im mieszkanie. Burmistrz miasta Stanisław Welniak postanawia znaleźć podstawę prawną zezwalającą na usunięcie baraku z centrum miasta. W międzyczasie prowadzone są rozmowy z policją i służbami komunalnymi co do sposobu usunięcia baraku.

Godzina 10.00

Na tyły Urzędu Miejskiego zajeżdża ciągnik Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych z trzema pracownikami. Na przyczepie leżą łomy i młotki. Kilka minut później do protestujących wychodzą strażnicy miejscy i przedstawiciele nadzoru budowlanego, którzy spisują protokół dotyczący technicznego stanu budynku. Na podstawie ich opinii wkrótce zostanie wydana decyzja o usunięciu baraku przed Urzędem. W trakcie rozmowy pracownicy Urzędu wzywają protestujących do opuszczenia baraku przestrzegając ich, że jeśli zajdzie taka potrzeba barak zostanie rozebrany siłą. Zygmunt M. nie przyjmuje do wiadomości słów urzędników twierdząc, że prawo do protestu gwarantuje mu Konstytucja. W trakcie rozmowy do baraku zostaje doprowadzony trzyletni syn Agnieszki i Zygmunta Nikodem, który od tej pory nie wychodzi już z drewnianej altany. Urzędnicy odchodząc dają czas protestującym na opuszczenie baraku do godziny 11.00.

Godzina 11.30

O tej godzinie ponownie na tyły Urzędu podjeżdża ciągnik. W baraku nie ma jednak Zygmunta M., który zniknął gdzieś ze swoimi kolegami. Na odchodnym drzwi od baraku, w którym została Agnieszka z synem, zabili gwoździem. Przed barakiem zostają jedynie dwie kilkunastoletnie siostry Agnieszki. Ostatnich prób negocjacji podejmuje się kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Piotr Brewka. Jednak i jemu nie udaje się nic wskórać. Przed 12

Agnieszka K. i Zygmunt M. od ponad miesiąca domagają się od władz miasta mieszkania. Ich zdaniem burmistrz niezgodnie z prawem wymeldował Agnieszkę K. z pobytu stałego. Pomyłka urzędniczką sprawiła, że kobieta została wymeldowana również z pobytu tymczasowego. Brak jakiegokolwiek zameldowania sprawił, że Agnieszka K. wraz ze swoim konkubentem postanowili rozbić namiot pod Urzędem Miejskim w Złotowie. Po kilku dniach koczowania pod magistratem para przyjęła propozycję burmistrza Stanisława Welniaka, który zobowiązał się, że przez jakiś czas z miejskiej kasy będzie opłacana stacja, gdzie dotychczas zamieszkiwali protestujący. Obecnie Agnieszka K. uważa, że nie mogą dłużej mieszkać na stacji, ponieważ nie zgadza się na to właściciel mieszkania.

w Urzędzie pojawia się dwóch policjantów, podjeżdża karetka pogotowia, atmosfera staje się coraz bardziej nerwowa.

Południe

Do Agnieszki K. wychodzi komendant Straży Miejskiej Ryszard Macanko w asyście policjantów i pracowników MZUK-u. Głośno odczytuje kobiecie decyzję burmistrza, który wzywa do rozbiórki baraku do godziny 12.10. „(...) Dalsze utrzymywanie tego stanu rzeczy stanowi poważne zakłócenie porządku, bezpieczeństwa pożarowego i sanitarnego, uniemożliwia normalne funkcjonowanie Urzędu Miejskiego”. Komendant straży prosi, aby usłuchać prób i oszczędzić dziecku widoku dramatycznych scen. W odpowiedzi Agnieszka K. grozi służbom porządkowym, że jeżeli ktokolwiek wejdzie do wnętrza baraku, zabije go młotkiem. Mijają kolejne minuty. Pod Urzędem stawia się



trzyosobowa ekipa wydziału kryminalnego złotowskiej policji, która została wezwana do pomocy, aby siłą usunąć siostry Agnieszki K., które trzymając się za ręce próbują nie dopuścić do rozbiórki baraku. Siostry krzyczą do ludzi zbierających się po drugiej stronie ulicy o pomoc. Do dziewczyn dołącza jedynie przypadkowy rowerzysta, który, nie bardzo wiedząc o co chodzi, chwytą nastolatki za ręce.

Cafe - Restauracja
"Poziomka"
Kujanki 66 • tel. (067) 266 74 90

czynne codziennie: od 13⁰⁰ do 22⁰⁰
organizujemy:
- przyjęcia weselne,
- imprezy okolicznościowe,
- bankiety.

Dnia 26.11.99 od godz. 20⁰⁰ do 20⁰⁰
odbędzie się „zabawa Andrzejkowa”
Gra zespół "Mini Bazar"

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. (067) 266 74 90

Godzina 12.10

Do akcji ruszają pracownicy MZUK-u i policjanci. Trójkę blokujących dostęp policja siłą wsadza do policyjnego transportera, który odwozi ich na komendę. Wydaje się, że już nic nie stoi na przeszkodzie, aby rozebrać barak. Pracownicy demontują kolejne elementy, dach, drzwi, ściany, okna. W pewnym momencie Agnieszka K. chwytając młotek i rusza na jednego z mężczyzn, któremu udaje się odskoczyć na bezpieczną odległość. Policja i strażnicy nie reagują, wszyscy boją się podejść



kobiety. Rozbiórka zostaje przerwana, a policjanci udają się do burmistrza, który na czas akcji zamknął się w swoim gabinecie w obawie przed Zygmuntem M. Komunikują mu, że istnieje poważne zagrożenie odniesienia obrażeń ciała.

Godzina 12.40

Burmistrz Wełniak nie może pogodzić się z takim rozwojem sytuacji i postanawia podjąć kolejną próbę rozbiórki baraku. Policjanci otrzymują wyraźny rozkaz od przełożonych aby twardo wkroczyli do akcji i w razie potrzeby zatrzymali Agnieszka K. Nieoczekiwanie jednak plan działania burzy Zygmunt M., który nagle pojawia się w towarzystwie kilku mężczyzn. Wszyscy wchodzą do na wpół rozebranego baraku i oznajmniają policjantom, że nigdzie się nie ruszą. Jeden z nich kupuje w pobliskim kiosku paczkę żyletek, które rodzice Nikodema

zakładają sobie na palce. Na głos krzyczą, że jeżeli policja będzie chciała usunąć ich siłą, podetną sobie żyły.

Godzina 14.00

Na miejsce zdarzenia podjeżdża kolejny radiowóz. Przybyli policjanci wzięli do pomocy psy.



Na miejscu są komendant Policji Janusz Kozanecki i jego zastępca Wojciech Barabasz. Przed Urzędem zbiera się kilkaset osób. Stanisław Wełniak wychodzi do protestujących i prosi ich, by opuścili barak. Ci jednak obrzucają go wyzwiskami. Mediacji podejmują się komendanci policji. Z tłumu ciekawskich raz po raz dobiegają głosy zniecierpliwionych osób. – Albańczyków mieliście gdzie przemocować i dawać im jeść, dajcie i im – krzyczeli co niektórzy. – Wełniak najpierw wyrzucił ich z mieszkania, a teraz nasyła na nich policję – wołał jeden ze znajomych Zygmunta M. Innego zdania była starsza kobieta:

– Moja córka już dwa lata jest na liście oczekujących na mieszkanie. Ma troje dzieci ale pod Urząd nie przychodzi. Wszyscy wiedzą, że handlujecie spirytusem, że macie pieniądze. Gonić ich. – wołała w stronę siedzących w baraku.

Po godzinnej bezowocnej dyskusji oficerowie udają się do gmachu Urzędu.

Godzina 16.00

Padła rozkaz odwrotu. Policjanci wsiadają do swoich samochodów i odjeżdżają. Burmistrz

z komendantem ustalili, że nie ma sensu doprowadzać do konfrontacji na oczach setek osób. Tłum zawiedzionych gapiów rozchodzi się do domów, a Zygmunt M. wraz ze znajomymi bierze się za odbudowę baraku. Wszyscy domyślają się, że policja wróci tu nocą.



Sobota godzina 23.00 – niedziela 3.00

Pod Urząd nieoczekiwanie zajeżdżają radiowozy złotowskiej policji. Policjanci błyskawicznie obezwładniają Agnieszka K. i towarzyszących jej mężczyzn. Zygmunt M. widząc co się dzieje chwytając żyletkę i tnie sobie policzkę. Chwilę później jeden z policjantów powala go na ziemię. Cała akcja, którą osobiście dowodzi komendant Janusz Kozanecki, trwa sekundy. W baraku nie ma 3-letniego Nikodema. Jego matkę policja zabiera na komendę, natomiast ojcu udzielona jest natychmiastowa pomoc w złotowskim szpitalu. Po zaszyciu ran i on trafia na komendę. Policja puszcza parę wolno, czeka na nich nocleg w hotelu Krajna. Barak zostaje rozebrany, a jego poszczególne elementy zabezpieczone. Zygmunt M. odgraża się, że to nie koniec. Niedługo potem policja otrzymuje informację, że Zygmunt M. zwerbował kilkuniosobową grupę mężczyzn w dyskotece WIR. Ich zamiary nie są do końca znane. Policja profilaktycznie kieruje w rejon alei Piasta dodatkowe patrole, między innymi trzech policjantów ze specjalnie szkolonymi psami. Burmistrz wzywa agencję ochrony, która bezpośrednio zabezpiecza teren Urzędu. Sytuacja jest całkowicie pod kontrolą.

■ *Mariusz Leszczyński*

BIURO HANDLOWO-USŁUGOWO-UBEZPIECZENIOWE

BIURO CZYNNE:
wtorek-piątek 10.00-14.00
64-915 JASTROWIE
ul. Żymierskiego 15
tel. 266 26 84

Stanisława Kasprowicz
agent ubezpieczeniowy
pośrednik handlu mieszkaniami
i nieruchomościami

CODZIENNIE:
od godziny 16.00
64-915 JASTROWIE
ul. Kwiatowa 2
tel. 266 23 76

poleca usługi w zakresie:

- * kupna i sprzedaży mieszkań
- * kupna i sprzedaży domów jednorodzinnych
- * kupna i sprzedaży gospodarstw rolnych
- * kupna i sprzedaży działek budowlanych
- * zamiany mieszkań

Zapewniam obsługę prawną i notarialną

Zadzwoń lub przyjdź!

prowadzi ubezpieczenia w:
DAEWOO, POLONII, AGROPOLISIE, PZU,
COMPENSA, COMMERCIAL UNION, BIG BANK EGO

poleca ubezpieczenie:

- * pojazdów - OC, AC, NW (krajowe i za granicą)
- * domów, mieszkań, sklepów - od ognia i zdarzeń losowych, kradzieży z włamaniem i inne
- * gospodarstw rolnych - OC, powodzi, ognia, gradobicia, padnięcia zwierząt hodowlanych
- * kosztów leczenia i NW za granicą
- * wycieczek i wczasów - grupowe i indywidualne
- * ubezpieczenia emerytalno-rentowe
- * ubezpieczenia na życie
- * ubezpieczenia kapitałowe

- przewody

- kable

w cenach fabrycznych

- elektroosprzęt

- oświetlenie

Rabaty dla instalatorów i firm

czynne:

„ELEKTROMIX” pon.- pt. 8-17
sob. - 8-13

ZŁOTÓŻ
ul. Wojska Polskiego 15 D.H. „ROLNIK”
tel. 263-78-33

AZYL DLA BEZDOMNYCH

Prawdopodobnie już od tego tygodnia będzie w Złotowie czynna noclegownia. Zarząd miasta postanowił przygotować miejsce do spania dla miejscowych bezdomnych.

Złotowska noclegownia jest placówką czasowego pobytu dla bezdomnych mężczyzn z terenu miasta Złotowa. Przygotowano 10 miejsc - według władz właśnie tylu mamy w Złotowie bezdomnych. Obecnie trwa jeszcze remont budynku przyszłej noclegowni. Jest tam już prąd, ogrzewanie centralne, przepływowy ogrzewacz wody, a także kuchnia gazowa. Środki na odnowienie pomieszczeń pochodzą z kasy miejskiej, którymi dysponuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Łóżka będą pochodziły z miejscowego szpitala. W noclegowni pracę znajdą 3 osoby, które będą odpowiedzialne za całonocny nadzór mieszkańców i budynku. Noclegi będą dostępne przez okres jesienno zimowy, do marca. Do noclegowni będą przyjmowane osoby, które nie posiadają dochodu, bowiem pobyt tam jest bezpłatny. Przy rejestracji będzie trzeba okazać dowód tożsamości. Na terenie noclegowni obowiązuje całkowity zakaz spożywania napojów alkoholowych, a przebywać w niej można będzie w godz. 17.00- 9.00.

Zarząd długo się zastanawiał nad lokalizacją. W ostateczności zdecydowano, że noclegownia będzie miała swoją siedzibę w budynku sąsiadującym ze Szkołą Podstawową nr 2. Budynek ten jest odgradzony od szkoły. Postanowiliśmy zapytać dyrektora szkoły, pana Andrzeja Maja, co sądzi o całej sprawie. - Jeżeli ludziom trzeba pomóc, a to jest jedna z form pomocy, i miasto chce pomóc, wydaje mi się, że szkoła tym bardziej nie powinna stawiać barier. Być może wśród osób bezdomnych będą tak ciekawi ludzie, że będziemy zapraszać ich do szkoły, na spotkania z uczniami. Obawy przed czymś nowym są zawsze, a tym bardziej, jeśli dzieje się coś przy placówce szkolnej. Ale uważam, że dzieci powinny zobaczyć, jak kończą się niektóre życiowe historie.

Wśród mieszkańców panują raczej mieszane uczucia. Nikt nie neguje pomysłu, ale według

nich mógł on być skonsultowany z właścicielami najbliższych domostw. Budzą się również obawy co do funkcjonowania obiektu.

Pomysł jest bardzo dobry i uzasadniony, ale czy lokalizacja jest przemyślana? Tym bardziej, że w budynku noclegowni znajduje się również świetlica terapeutyczna, a także wkrótce będą tam mieli swoją siedzibę harcerze z „dwójki”

■KK



Na zdjęciu: Budynek noclegowni. (fot.KK)

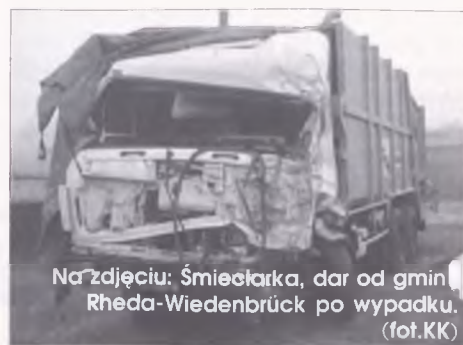
CZY KRAJENKĘ ZASYPIĄ ŚMIECI?

Niedługo Krajenka cieszyła się swoją nową śmieciarką. Przypomnijmy, że gmina otrzymała ją w darze w czasie festynu Wielkopolski Burmistrz, Wójt Roku 1997 od zaprzyjaźnionej gminy Rheda-Wiedenbrück. Dar funkcjonował na terenie gminy i miasta przez ostatnie pół roku, aż do 28 października. Tego dnia śmieciarka normalnie wyruszyła, by zebrać śmieci. Na trasie Krajenka - Czajcze o godzinie 9:30 doszło do czołowego zderzenia gminnego Mercedesa z samochodem ciężarowym Scania. Według policji do tego tragicznego zdarzenia doprowadził kierowca śmieciarki, który nie zachował ostrożności i nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Obaj kierowcy zostali natychmiast przewiezieni z ciężkimi obrażeniami do szpitala w Złotowie. Z uzyskanych przez nas wiadomości wynika, że kierowca śmieciarki jest jeszcze hospitalizowany. Postanowiliśmy zapytać panią Elżbietę Sieg, dyrektora Komunalnego Zakładu Użyteczności Publicznej, w jaki sposób teraz będą wywożone odpady z terenu gminy i miasta. - Mamy problem, ale na pewno poradzimy sobie z nim - mówi pani dyrektor. - Nieczystości będą wywożone tak, jak wywoziliśmy je, gdy nie było jeszcze śmieciarki, czyli ciągnikiem. Choć muszę przyznać, że nie jest on przystosowany do odbioru nieczy-

stości z około 1500 pojemników jakie mamy na terenie miasta i gminy. Według zapewnień pani dyrektor, śmieci będą na pewno wywiezione.

Ale to jeszcze nie koniec tematu związanego ze śmieciami. Dotarły do nas informacje od mieszkańców Krajenki, że wraz z wprowadzeniem nowych zasad wywożenia śmieci, czyli od momentu, gdy pracę rozpoczęła śmieciarka, usługi bardzo zdrożały, a mieszkańcy zostali zmuszeni do samodzielnego wystawiania pojemników na śmieci. O wyjaśnienie sprawy poprosiliśmy dyrektora MZUP, panią Elżbietę Sieg. Według pani dyrektor są to bezpodstawne oskarżenia od złośliwych osób, bowiem opłaty za wywóz nieczystości zmalały. Teraz mieszkańcy opłacają ryczałt od rodziny, który wynosi: dla osoby samotnej 1 zł/m-c, dla rodziny 2-3 osobowej 2,5 zł/m-c, dla 4-6 osobowej 3,5 zł/m-c, dla 7 i więcej osób 4,5 zł/m-c, do tego dochodzi opłata dzierżawy pojemnika, która wynosi 1,3 zł. Według pani E. Sieg są to ceny bardzo przystępne w porównaniu z innymi gminami i miastami. Śmieci wywożone są w ściśle określony dzień dwa razy w miesiącu przez pracowników MZUP-u, którzy mają do opróżnienia około 1500 pojemników. Poza tym mieszkańcy w czasie 18 spotkań informacyjnych, jakie odbyły się w styczniu i lutym, zostali poinformowani o konieczności pozostawiania pojemników w miejscach łatwo dostępnych. - Moi pracownicy na pewno wynoszą pojemniki tam, gdzie mieszkają ludzie, którzy nie są do tego zdolni - dodaje pani Sieg. - Z tym, że pojemniki muszą być w miejscu dostępnym, nie może być psa ani innych utrudnień. Robią to, choć nie jest to ich obowiązek. Pani dyrektor podała informację, że do podpisania umowy o wywóz śmieci przystąpiło około 90% mieszkańców wsi i 60% mieszkańców miasta Krajenki. Są to bardzo wysokie wskaźniki.

■KK



Na zdjęciu: Śmieciarka, dar od gminy Rheda-Wiedenbrück po wypadku. (fot.KK)

oibud

Przedsiębiorstwo
Wielobranżowe
ul. Aleksandra Żelazka

**Proponuje sprzedaż
w cenach producenta**

- * materiały na dachy: dachówki, papy, lepik, Ondura, gonty, blachy, folie, akcesoria itp.
- * kompletne systemy dociepleń ścian i stropodachów
- * płytki ceramiczne ściennie i podłogowe oraz akcesoria
- * płyty gipsowo-kartonowe
- * stolarka okienna PCV
- * stolarka okienna i drzwiowa aluminiowa
- * okna i wyłazy dachowe
- * stolarka drzwiowa PORTA
- * styropian i wełna mineralna
- * cegła, wapno, cement, gwoździe, wkręty
- * narzędzia dla budownictwa

Uwaga! Od 25.10.1999 r. PROMOCJA 20% na wszystkie typy asortymentu towarów

RATY!

TRANSPORT

77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 3, tel. (067) 263 7800
tel./fax (067) 265 3412, tel. kom. 090665450

„Rolnik” Gminna Spółdzielnia w Złotowie wydzierżawi:

1. Obiekt po byłej Wytwórni Wód Gazowanych w Złotowie przy ul. Wojska Polskiego 1 a, o pow. 300 m²,
2. Pomieszczenie przy ul. Wojska Polskiego 15 a, po hurtowni „Endzi” - pow. 130 m² (pomieszczenie ogrzewane).

**Wszelkich informacji udziela
siedziba GS w Złotowie
pod nr. 2632511, 2632512, 2632423.**

W ubiegłym tygodniu do redakcji „Aktualności Lokalnych” nadszedł list od pracowników Zakładu Przemysłu Drzewnego w Jastrowiu. Nadawcy listu, w podpisie „Zaloga”, wyrazili zdziwienie brakiem zainteresowania Aktualności tym co się dzieje jastrowskim tartaku, w którym zdaniem pracowników zakładu dzieje się źle.

Ale od początku. Jesienią ubiegłego roku dyrekcja Piłskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Złotowie, któremu podlegała Zakład Przemysłu Drzewnego w Jastrowiu postanowiła, że tartak, który do tej pory zajmował się wyłącznie przetarciem drewna zostanie przekształcony w zakład klejenia płyty meblowej. Zamiast dwóch traków, które zdemontowano i wywieziono do innych tartaków należących do PPPD wstawiono nowoczesną linię technologiczną do klejenia drewna. Linię przeniesiono z zakładu POŁOK, który kilka lat temu otwierano z pompą w obecności wielu notabli polskiej sceny politycznej. Niestety realia okazały się takie, że POŁOK przynosił coraz to większe straty a linia zakupiona za olbrzymie pieniądze nie jest odpowiednio wykorzystana. Dyrekcja PPPD widząc, że straty są coraz większe postanowiła sprzedać zakład gorzowskiemu potentatowi w dziedzinie produkcji okien, firmie STOLBUD. Gorzowanie i owszem na propozycję sprzedaży przystali jednak absolutnie nie interesowała ich produkcja płyty.

Nie mając specjalnie wyjścia zarząd PPPD postanowił przenieść linię do tartaku w Jastrowiu, licząc, że może tam nowoczesne urządzenia zacząć przynosić zyski. – Taka decyzja nie była przypadkowa – mówi Władysław Jasiński dyrektor ekonomiczny PPPD. – Już wcześniej było wiadomo, że dla trzech tartaków jakie mamy w najbliższym sąsiedztwie, mam tu na myśli Kujan, Krajenka i Jastrowie, nie ma wystarczającej ilości surowca do przetarcia. Proszę sobie wyobrazić, że w tamtym czasie drewno kupowaliśmy w województwie zielonogórskim i wrocławskim. Inna sprawa, że na targu jest określony rynek zbytu. Z analiz wynika, że nie jesteśmy w stanie przekroczyć pewnego pułapu sprzedaży naszego produktu. Dlatego, nie chcąc zamykać tartaku postanowiliśmy, że w Jastrowiu zamiast przetarcia

Dwa punkty widzenia

zamontujemy linię klejenia płyty. Już wówczas dokonaliśmy niewielkiej redukcji etatów licząc, że dla ludzi którzy pozostali będzie dość pracy. Dlaczego w Jastrowiu? Tylko tartak w Jastrowiu posiadał odpowiednią halę mogąca pomieścić linię, a poza tym jeden z dwóch traków jakimi dysponował zakład znajdował się w opłakanym stanie i należało go wymienić.

Inwestycję zaczęto realizować od połowy lipca 1998 roku pod nadzorem Ośrodka Rozwoju Przemysłu Drzewnego w Poznaniu, który wykonał projekt i nadzorował przedsięwzięcie. Dyrektor Jasiński nie chce oceniać czy przedsięwzięcie przygotowano dobrze czy źle, przyznając straty zakładu rosły i w sierpniu br., po siedmiu miesiącach od chwili rozpoczęcia „produkcji” dyrekcja Przedsiębiorstwa postanowiła zamknąć zakład. Jak wynikało z finansowych analiz od stycznia do końca sierpnia zakład przyniósł straty rzędu 1,2 mln złotych!

Co było przyczyną takiego stanu rzeczy? Zdaniem dyrektora Jasińskiego głównym powodem była koniunktura na rynku meblarskim, która sprawiła, że popyt na płytę meblową zupełnie się załamał. Na domiar złego potentat w dziedzinie produkcji płyty sosnowej szwedzki koncern IKEA, na początku roku uruchomił pod Szczecinem potężny zakład klejenia płyt, przez co drastycznie spadły ceny na produkt. – Nie wiedzieliśmy o tym, i nie ukrywam, że była to jedna z przyczyn naszej porażki – mówi Władysław Jasiński. – Jeśli możemy tu mówić o winie to mam żal do siebie, że decyzję o zamknięciu zakładu podjęliśmy dopiero w sierpniu. Gdybyśmy zrobili to w czerwcu Przedsiębiorstwo zaoszczędziłoby 500 tysięcy złotych.

Dyrektor Jasiński wie, że to co mówi nie jest popularne – Takie są jednak realia czystej gry ekonomicznej. Nie można dokładać do czegoś co się nie opłaca. Inne nasze tartaki generują zyski i nie możemy pozwolić aby na ogólny wynik ich pracy miał wpływ jeden zakład. Gdyby nie straty w Jastrowiu Przedsiębiorstwo, po bardzo trudnym okresie wreszcie wyszłoby na plus, a tak nadal jesteśmy na minusie.

To co mówi dyrektor ekonomiczny w żaden sposób nie przekonuje pracowników tartaku w Jastrowiu, którym wręczono wypowiedzenia pod koniec września. Ich zdaniem całą winę za zamknięcie zakładu ponosi dyrekcja PPPD, która



wstawiła do tartaku linię bez odpowiedniego osprzętu, który gwarantowałby w pełni wykorzystanie możliwości urządzeń. – Zakład w ogóle nie był przygotowany do tego rodzaju produkcji. Jak mogło się nam udać skoro nie udało się oddalonemu o 18 kilometrów Złotowie, w zakładzie, który wybudowano z myślą o tego rodzaju produkcji. Dyrekcja doskonale zdawała sobie sprawę, że linia będzie dla nas przysłowiowym gwoździem do trumny. Zrobiono to z pełną premedytacją – mówią związkowcy z NSZZ Solidarność.

Pracownicy zakładu w Jastrowiu żalą się, że ich zakład był kolejnym jaki zamknięto w wyniku nieumiejętnego zarządzania. – W tartaku w Złotowie co kilka miesięcy zmieniano dyrektorów, aż w końcu zakład upadł. U nas w Jastrowiu też dokonano takich zmian. Jesienią ubiegłego roku na stanowisko dyrektora wsadzono człowieka z Trzcianki, który wziął ciężkie pieniądze za opracowanie biznes planu i odszedł, bo wołał nie czekać na wyniki swoich analiz.

Związkowcy twierdzą, że owszem dyrekcja PPPD informowała ich, że może dojść do zamknięcia zakładu, jednak do samego końca wierzyli, że nie spełni się najgorszy scenariusz. – Na bruku znaleźli się ludzie, którzy przepracowali w tym zakładzie ponad dwadzieścia lat. Gdyby pozwolono nam dalej przecierać drewno a nie eksperymentować z nowoczesną produkcją na którą nie ma zbytu pracowaliby nadal – mówią z rozgoryczeniem. W związku z zamknięciem zakładu pracę straci ponad 60 osób.

Zarzuty pracowników odpiera dyrektor Jasiński, który uważa, że wyposażenie linii w żaden sposób nie miało wpływu na to w jakiej kondycji finansowej znalazł się jastrowski tartak. – Nawet gdyby linia była wyposażona w najlepszy osprzęt, przy dzisiejszej koniunkturze nie znaleźlibyśmy zbytu na nasz produkt. Na potwierdzenie swoich słów dodaje, że co i rusz ktoś przyjeżdża ogląda linię klejenia płyt. – Wszyscy podkreślają, że maszyna jest nowoczesna, jednak surowiec na rynku jest zbyt drogi by klejenie płyty było intratnym interesem. Aktualnie zakład jest zamknięty. Linię Przedsiębiorstwo zamierza wydzierżawić lub sprzedać. – Urządzenia są jednak zbyt drogie by oddawać je za pół darmo. Jeśli nie znajdzie się nikt kto zainteresuje się linią, zabezpieczymy ją i będziemy czekać na lepsze czasy – uważa dyrektor Jasiński.

Koleżance Aleksandrze Wolanin wyraży współczucia z powodu śmierci teściowej

składają koleżanki i koledzy
z Oddziału ZNP przy ZSZ Nr 1 w Złotowie.

Podatnicy mogą spać spokojnie

Lipkowska Rada Gminy podjęła decyzję o upoważnieniu Zarządu Gminy do poręczenia kredytu w wysokości stu tysięcy złotych, którego Zrzeszeniu Producentów Zboż i Rzepaku „Rola” udzielił Bank Spółdzielczy w Lipce.

Sesja Rady Gminy Lipka, która odbyła się 28.10. br., została zwołana z inicjatywy grupy radnych, w tym Ryszarda Goławskiego, szefa zrzeszonej komisji rewizyjnej. Członkowie rady zajęli się tego dnia dwiema kwestiami: uchwałą w sprawie ustalenia procedury opracowywania i uchwalania budżetu gminy oraz upoważnieniem Zarządu do poręczenia kredytu dla „Roli”.

Pierwsza uchwała nie wzbudziła kontrowersji. Jednymślnie ustalono m.in., że Zarząd Gminy powinien przedstawić Radzie Gminy do 15 listopada projekt budżetu na rok następny opracowany na podstawie materiałów otrzymanych od radnych, sołtysów i rad sołeckich, jednostek i zakładów budżetowych, z uwzględnieniem wskazówek Rady Gminy i zasad określonych w ustawie o finansach publicznych. Rada Gminy powinna podjąć uchwałę budżetową przed rozpoczęciem roku budżetowego, aczkolwiek w szczególnie uzasadnionych przypadkach termin ten może być przesunięty do 31 marca roku budżetowego.

To, że gmina ma być poręczycielem (dodatkovym) kredytu branego przez „Rolę” wzbudziło w dysponujących publicznymi pieniędzmi radnych pewne wątpliwości. (Zrzeszenie to, do którego należy 24 rolników z gminy Lipka - przypomnijmy - postawiło sobie za cel kupienie 100% udziałów w człuchowskiej spółce z o. o., do której należy elewator i późniejsze jego odpowiednie wykorzystanie. O szczegółach związanych z tą transakcją i towarzyszącymi jej okolicznościami pisaliśmy w poprzednich numerach AL.)

Ostatecznie jednak wszyscy członkowie Rady opowiedzieli się za tym, aby Zarząd takiego poręczenia udzielił. Maksymalna

wysokość kredytu określono na sto tysięcy złotych. W trakcie dyskusji wójt Wojciech Kurdzieko zaproponował, by „Rola” wzięła ten kredyt w lipkowskim Banku Spółdzielczym, który zaferuje jej oprocentowanie o kilka punktów procentowych niższe niż inne banki - tak wynikało z rozeznania, które wójt przeprowadził przed sesją. Propozycja została zaaprobowana.

Fakt poręczenia przez Zarząd kredytu zrzeszeniu, do którego należy, bądź co bądź, tylko 24 rolników z terenu gminy, może budzić wśród mieszkańców wątpliwości i obawy. Na przykład o to, czy istnieje niebezpieczeństwo, że w razie niepowodzenia tej rolniczej inicjatywy, wzięty przez zrzeszenie kredyt będzie spłacany z pieniędzy podatników (w końcu ponad 1/3 dochodów własnych gminy - jak wynika z planu dochodów na ten rok - to wpływy z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych oraz z podatku rolnego od osób fizycznych). - Podatnicy mogą spać spokojnie. Naturalnie, jak w każdym przedsięwzięciu gospodarczym tak i tutaj występuje pewien element ryzyka, jednak jego ciężar biorą na siebie rolnicy. Członkowie zrzeszenia poręczyli kredyt własnym majątkiem, a łączna wartość wystawionych przez nich weksli przekracza nawet jego wysokość. Gmina jest tylko poręczycielem dodatkowym, którego obecności wymaga bank - uspokaja wójt i wyjaśnia przy okazji, co było przyczyną podjęcia właśnie takiej decyzji, którą on sam, będąc radnym, także poparł. - Kupienie elewatora w Człuchowie przez rolników stwarza możliwość demonopolizacji rynku zbożowego na naszym terenie. Gdyby trzy ogromne elewatory znajdujące się w rejonie działania byłego śląskiego PZZ były sprzedane jednemu podmiotowi (jak twierdzą rolnicy, takie były zamierzenia), wówczas jako monopolista mógłby on dyktować swoje warunki skupu, niekoniecznie korzystne dla producentów. A to, że sami rolnicy będą mieli wpływ na kształtowanie sytuacji na tutejszym rynku zbożowym będzie, moim zdaniem, korzystne zarówno dla członków zrzeszenia, jak i dla tych, którzy nie chcą do niego wstąpić. Jeśli zrzeszenie skupi zboże do elewatora w Człuchowie od swoich członków, to pozostali będą mogli sprzedać je innym podmiotom, np. gorzelniom i młynom.

■JZ

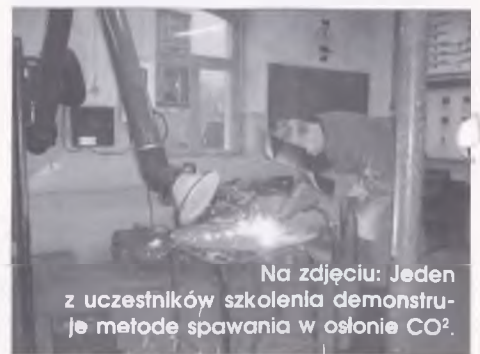
Kurs spawacza

Od początku października w Zespole Szkół Technicznych w Gospodarce Żywnościowej w Jastrowiu odbywa się kurs spawacza, zorganizowany przez dyrekcję szkoły dla mieszkańców gminy i miasta Jastrowie.

Kurs spawacza w dwóch specjalnościach: w osłonie CO₂ i elektryczny elektrodą otuloną trwa już od początku października, a zakończy się w listopadzie egzaminem państwowym złożonym przed egzaminatorami z Ośrodka Doskonalenia Zawodowego z Poznania. Każda osoba, która ukończy kurs, otrzyma tytuł spawacza. - Metoda spawania CO₂ jest bardzo tania, nowoczesna i o wiele łatwiejsza do nauczenia - mówi wykładowca inż. Michał Zwoliński. - Przy tej metodzie potrzebny jest dobry sprzęt, który my na szczęście mamy. Szkolenie zostało przygotowane z myślą o osobach, które chciałyby doskonalić swoje umiejętności zawodowe albo uzyskać nowy zawód. Głównym odbiorcą ma być jednak ludność rolnicza, której proponuje się zmianę kwalifikacji.

W kursie biorą udział 22 osoby, które musiały wpłacić 300 zł na egzamin i pokrycie kosztów organizacyjnych. Pozostałą część, około 850 złotych, refundowała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, bez której kurs ten nie mógłby się odbyć. Szkolenie składa się z części teoretycznej (56 h) oraz części praktycznej (220 h). Warsztaty odbywają się 5 razy w tygodniu, zawsze popołudniami. Wykładowcami są nauczyciele ZST, którzy posiadają pełne kwalifikacje. Warunkiem uczestnictwa w kursie jest ukończenie 18 lat. Szkoła wykorzystuje bogate zaplecze i dobry sprzęt, udostępniając go swoim uczniom. Kierownikiem szkolenia jest pan mgr inż. Henryk Kostrzewa.

tekst i foto ■K.K.



Na zdjęciu: Jeden z uczestników szkolenia demonstruje metodę spawania w osłonie CO₂.

Ogłoszenie MOPS

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Złotowie zwraca się z apelem do mieszkańców miasta o zwrócenie szczególnej uwagi na sytuację osób i rodzin, które mogą mieć trudności w codziennym bytowaniu w tym okresie.

W przypadku zauważenia takich niepokojących faktów prosi się o zgłaszanie ich do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złotowie, al. Piasta 21 tel. 263 3034, 263 2409.

Wspólne działanie w tym zakresie pozwoli na udzielenie stosownej pomocy osobom najbardziej potrzebującym.

UWAGA!

Zarząd Gminy w Łobżenicy pilnie poszukuje lekarzy o specjalizacji:

- stomatolog ogólny
- stomatolog dziecięcy
- ginekolog

Bliższe informacje:

Urząd Miasta i Gminy,
ul. Sikorskiego 7, 89-310 Łobżenica.
Tel. (067) 286 46-11 w. 32
lub 286 26-72.

Okonek w regionalnej sieci kablowej?

Od pewnego już czasu odbiorcy telewizji kablowej „Astra” w Okonku narzekają na nienajlepszą jakość obrazu. Na temat obecnej sytuacji oraz przyszłości telewizji „Astra” z jej dyrektorem panem Zbigniewem Ryczkiem rozmawia Ryszard Mikietyński.

■ Mieszkańcy Okonka narzekają od pewnego czasu na jakość odbioru programów w sieci kablowej Astry w Okonku. Czy w najbliższym czasie mogą liczyć na poprawę?

- Tak, istotnie od pewnego czasu abonenci w Okonku mogą narzekać na jakość odbieranych w Okonku programów. Przyczyna leży po stronie techniki cyfrowej. Głównie powodem narzekań jest zły odbiór programu TVN. Program ten jest nadawany techniką cyfrową i sprawia często trudności w odbiorze. Sieć w Okonku jest zbyt mała, aby zainstalować w niej urządzenia profesjonalne, których koszt porównywalny jest z całorocznym wpływem z abonamentu z Okonka.

Od pewnego czasu prowadzimy rozmowy z Telekomunikacją Polską SA o wydzierżawieniu światłowodu relacji Piła - Złotów - Okonek, co pozwoliłoby przesłać sygnał po światłowodzie z Piły. Pozwoliłoby to na zlikwidowanie studia

w Okonku i dostarczanie sygnału najwyższej jakości ze stacji czołowej w Pile. Tym samym problemy z jakością programów przestałyby istnieć.

■ Czy Astra zamierza zwiększyć propozycje programowe dla Okonka?

- Tak, lecz wiąże się to z dzierżawą światłowodu. Sygnał, który dotarłby do Okonka po światłowodzie, byłby taki sam jak dla mieszkańców Piły, Ujścia i Złotowa. A więc na dzisiaj 43 programy.

■ Czy są możliwości, aby mieszkańcy Okonka mieli swój program lokalny?

- To również wiąże się z uruchomieniem światłowodu. Okonek jako miasto zlokalizowane w powiecie złotowskim obsługiwane będzie przez reporterów telewizyjnych ze Złotowa. To podobne środowiska i wspólny powiat. Na pewno mieszkańcy Okonka będą mogli oglądać wiadomości ze swego terenu i z innych miast, np. z Piły.

■ Czy są plany podłączenia osiedla Leśnego i jaki byłby koszt takiego przedsięwzięcia?

- Z tego co się orientuję, osiedle Leśne jest bardzo blisko budynku przy ul. Szczecińskiej 5. Koszt podłączenia w tym konkretnym przypadku wyniósłby standardowo 230 zł. Ale myślę, że dopiero po włączeniu światłowodu oferta podłączenia się do sieci będzie atrakcyjna.

■ Ile wynosi abonament w Pile i ile abonamentu tej sieci mają programów?

- W Pile abonament wynosi 15 zł., nadawane są 43 programy. Dodam, że Piła posiada najnowocześniejszą stację czołową, a jej budowa uwzględniła możliwość przesyłania programów na odległość do 50 km. Dzisiaj z Piły nadawany jest sygnał do Ujścia, Czarnkowa, a w ciągu najbliższych tygodni uruchomione zostaną łącza do Wałcza i Chodzieży, a mamy nadzieję, że jeszcze w listopadzie i do Złotowa.

■ Kto zajmuje się przesyłaniem programów?

- Przesyłaniem programów zajęła się nowa firma, tj. Regionalna Telewizja Kablowa Sp. z o.o. w Pile. Udziałowcami tej spółki są trzej operatorzy kablowi z terenu dawnego województwa pilskiego. Są to telewizja Kablowa Antserwis z Wałcza, Zakład Usług Antenowych Antserwis z Piły i Astra Piła. Połączenie wszystkich sieci pozwoli na odbiór z jednego studia ponad 22 tys. abonentów. W niedalekiej przyszłości zaowocuje to wprowadzeniem nowych technologii, takich jak internet czy PPV (telewizja na żądanie).

■ Kiedy Pan się spodziewa przyłączenia do regionalnej sieci kablowej Okonka i Złotowa?

- Gdyby zależało to tylko od nas, nastąpiłoby to za kilka tygodni. Jak już wspominałem, prowadzimy rozmowy z TP SA, a proszę mi wierzyć, to trudny partner do rozmów. Ale mam nadzieję, że Złotów przełączymy jeszcze w tym roku, a Okonek na wiosnę przyszłego.

■ Dziękuję za rozmowę.

70 lat Szkoły Polskiej w Radawnicy

Polska Szkoła w Radawnicy powstała 6.06.1929 r. Uczęszczało do niej wówczas 32 uczniów. Nauczycielem i kierownikiem placówki został pan Władysław Maćkiewicz, który w krótkim czasie przeniósł siedzibę szkoły z budynku zdominowanego przez Niemców do domu państwa Sławińskich, gdzie od 12.06.1928 r. funkcjonowała polska „ochronka” - przedszkole. W końcowym jednak etapie, w 1939 r., mając już tylko 25 uczniów szkoła polska swą siedzibę miała za wsią, w prywatnym domu pana Franciszka Rozentala.

Za kilka dni, 21.11.99 r., odbędą się uroczyste obchody 70 rocznicy funkcjonowania Szkoły Polskiej w Radawnicy.

Jak poinformowała nas dyrektor szkoły w Radawnicy, mgr inż. Małgorzata Wojtkiewicz, będzie to spotkanie pokoleń uczniów dawnej szkoły polskiej, roczników powojennych i obecnych. Chodzi bowiem o kultywowanie tradycji polskości ziemi złotowskiej oraz zapoczątkowanie tego, co dzieje się w tym względzie w Buczku Wielkim. Stąd, w trakcie biesiady regionalnej zorganizowanej z tej okazji (jej rozpoczęcie - godz. 14 w sali Uniwersytetu Ludowego w Radawnicy) wystąpią „Krajniacy” z Buczka Wielkiego oraz dzieci z tutejszej szkoły. Towarzyszyć temu będzie wystawa pod nazwą „Moja mała Ojczyzna”.

Za pośrednictwem naszej gazety organizatorzy zapraszają na tę uroczystość wszystkich uczniów Szkoły Polskiej w Radawnicy.

■ Henryk Rumler



Czar starej fotografii Na Górze Wilhelma

W południowej części Złotowa, w rozwidleniu dróg na Świętą i na Piłę istnieje piaszczyste wzniesienie. To Góra Wisielców, bardziej znana od czasów powojennych jako Góra Wilhelma. W 1908 roku zbudowano tam wieżę obserwacyjno-widokową, nadając jej imię ówczesnego kanc-



lerza Niemiec Otto von Bismarcka. Miała kształt czworoboczny, posiadała piwnicę. Budulec stanowiły ociosane, polne kamienie. Wieża przetrwała zawieruchę wojenną, ale w 1968 roku, decyzją władz miasta wieżę rozebrano. Po ciekawym architektonicznym przybytku pozostały jedynie fundamenty i kamienne bloki. W otoczeniu Góry Wisielców po II wojnie światowej lokalizowano wysypisko śmieci, oczyszczalnię ścieków oraz niewielką, choć powodującą dewastację góry zwirownię.

■ Janusz Justyna

Zdjęcie z archiwum Muzeum Ziemi Złotowskiej.

COMMERCIAL UNION
Otwarty Fundusz Emerytalny
BPH CU WBK

FUNDUSZ EMERYTALNY
oraz
UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

77-400 ZŁOTÓW
ul. Norwida
(budynek banku
Pekao S.A.)
tel. 263-56-88
tel. 263-83-72
tel. 0602-476-836

Biuro czynne:
poniedziałek - 11⁰⁰ - 13⁰⁰
wtorek - 15⁰⁰ - 17⁰⁰
czwartek - 15⁰⁰ - 17⁰⁰

Panu Ryszardowi Standio

za okazaną pomoc wielodzietnej rodzinie z Łońska
(założenie wody w mieszkaniu)

serdeczne podziękowania składa

Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Krajence.

Już mało kto z pracowników Szpitala Powiatowego w Złotowie pamięta, że w 1981 roku na terenie tej jednostki dokonano głębokiego odwiertu celem zapewnienia lecznicy odrębnego ujęcia wody. Dopiero jednak samodzielność ekonomiczna szpitala sprawiła, że w ostatnich dniach września rozpoczęto na dobre eksploatację odwiertu.

Szpital z własną wodą

Przed blisko 20 laty na terenie szpitala byłego ZOZ dokonany został głęboki odwiert pozwalający na pobór wody na cele sanitarne, technologiczne i spożywcze. Niestety, mało życiowe uwarunkowania ekonomiczne ciężące nad jednostkami służby zdrowia sprawiły, że do ubiegłego roku studnia nie była praktycznie wcale eksploatowana. Woda w całości pobierana była z zewnętrznych ujęć, za którą oczywiście trzeba było słono płacić.

Wkraczająca od ubiegłego roku reforma sprawiła, że dyrekcje szpitali intensywnie zaczęły przyglądać się kosztom jednostkowym, mającym decydujący wpływ na prawidłowość funkcjonowania szpitali. Tak było, jak nam powiedział zastępca dyrektora Szpitala Powiatowego Marek Janiak, również w Złotowie.

Raptem okazało się, że roczny pobór wody dla celów prawidłowego funkcjonowania tej placówki to niebagatelna kwota 700 mln starych złotych. Przeprowadzona kalkulacja uruchomienia własnego źródła poboru i uzdatniania wody wykazała, że niezbędne nakłady będą sięgały kwoty 150 000 złotych i poprzez rezygnację z poboru wody z miasta nakład inwestycyjny zwróci się w przeciągu zaledwie 2 lat.

Takie rozwiązanie, zdaniem kierownictwa, okazało się korzystne, dlatego też już w 1998 roku woda z własnego ujęcia stosowana była do celów grzewczych, a od końca września, po uzyskaniu stosownych badań, do celów higienicznych i spożywczych. W zależności od potrzeb zakładowa stacja uzdatniania wody wykonana przez firmę Hydroterm s.c. z Bydgoszczy pozwala na jej produkcję w trzech stopniach twardości. Właśnie między innymi dzięki takiemu rozwiązaniu możliwym stało się ograniczenie ilości stosowanego proszku w szpitalnej pralni o blisko 50 %, a to bez wątpienia da się przeliczyć wprost na zaoszczędzone złotówki.

Na dzisiaj Szpital Powiatowy, licząc skrzętnie pieniądze, zrezygnował w 95 % z dostaw wody z miasta i, zdaniem M. Janiaka, już niedługo będzie ona pochodzić w całości z własnego ujęcia.

Zbierając materiał do tego artykułu odwiedziłem również oddział dziecięcy szpitala. Właśnie dobiega końca dawno oczekiwany i potrzebny remont wszystkich pomieszczeń. Funkcjonalność, wygląd i estetyka wszystkich sal i pomieszczeń oddziału zmieniła się zdecydowanie na lepsze.

■ **Andrzej Ławniczak**

Dlaczego białe jest żółte?

Jak większość mieszkanek Złotowa jestem gospodynią domową, która pierze, gotuje i sprząta. 18 października br. zabrałam się ochoczo do pracy i około godziny 10:00 przystąpiłam do prania. Nie udało mi się go zrobić, ponieważ z kranu leciała żółta woda, której kolor przypominał chińskie rzeki w porze monsunów. Dokładnie miesiąc temu wyjęłam z pralki żółtą bieliznę, więc od razu zadzwoniłam do wodociągów z pytaniem: „Kiedy będzie czysta woda?”. Dowiedziałam się, że akurat trwa płukanie sieci i musiałam przeczytać ogłoszenie informujące o tej niedogodności. Postanowiłam sprawdzić wiarygodność firmy, która, moim zdaniem, pobiera od nas niemałe pieniądze. Wsiadłam na rower i tuż koło domu przekonałam się naocznie, na czym polega owo płukanie. Dostrzegłam między hydrantem a studzienką ściekową rozciągnięty wąż strażacki. Nieco dalej zauważyłam zalaną ulicę Zamkową, ponieważ ujście do niektórych kanałów odpływowych utrudniał nawieszony z posesji piasek. Spotkałam kobietę myjącą samochód i zapytałam ją, w jaki sposób ugotowała obiad. - Pani, w takim szambie nie da się nic przygotować - wesoło rzekła moja rozmówczyni. Mijane po drodze dwie panie nic nie wiedziały o żółtej wodzie, ale po chwili jedna powiedziała, że dostrzegła ogłoszenie w sklepie. Pojechałam. Sprawdziłam. Było niewielkie ogłoszenie w sklepie przy skrzyżowaniu ulicy Zamkowej i Okrężnej. Szkoda, że tak rzadko tu bywam - pomyślałam udając się do domu, aby przygotować rodzinie obiad. Niestety, kiedy odkręciłam kurek kranu nadal płynęła „żółta rzeka”. Szybko zmieniłam rodzinie menu i udałam się do sklepu po wodę w butelkach. Ze zmywaniem naczyń trzeba było zaczekać do godziny 18:00.

U źródła

Postanowiłam dowiedzieć się, jak jest z wodą w Miejskim Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji. - Płukanie sieci polega na odcinkowym otwieraniu hydrantów, dzięki czemu nadaje się szybkość wody w rurociągu, a tym samym powoduje się wypłukanie osadów żelaza i manganu - poinformował mnie kierownik Wodociągów Jerzy Michalski. - Nie ma innej możliwości jak płukanie dwa razy w roku, ale jeżeli wyłączone zostaje zasilanie, wtedy następuje spadek ciśnienia i opróżnienie rurociągów. Przy załączeniu energii elektrycznej powstaje uderzenie hydrauliczne i zerwanie osadów dennych i wówczas woda robi się żółta.

- Jeżeli energetyka nas powiadomi o planowanym wyłączeniu prądu, wtedy podłączamy agregat prądowczy o mocy 200 KVA i nie ma żadnej przerwy w dostawie wody - tłumaczy dyrektor MZWIK Jan Szwałgun.

Studienki

Inna sprawa to kolektory deszczowe. Na ulicach Złotowa mają średnicę 0,25 m, a porównywalne krakowskie są ... 10 razy większe! Nic więc dziwnego, że podczas większego deszczu nie nadążają ze spławianiem wody. Już Niemcy budując przepusty wodne na mostku na rzece Głomi

robili je odpowiednio szerokie, żeby nie utrudniały przejazdu. Nasi myśliciele jednak zmniejszyli ich wielkość, aby umilić życie kierowcom i ochłapanym przechodniom.

Na końcówkach

Zdarza się, że domy znajdujące się w sporej odległości od ujęcia mają częściej zanieczyszczoną wodę. Wystarczy tę sprawę zgłosić, a Wodociągi takiemu klientowi przeczyszczą sieć. Coraz częściej na osiedlu „Za rzeką” widać samochód WKO, który czyści przyłącza i myje kanały. Cieszy się taką popularnością, że wynajmuje się go do Wielenia, Jastrowia, Krajunki i Debrzna.

Żółta, ale zdrowa

O tym, że złotowska woda nadaje się do picia, przekonywali mnie pracownicy Wodociągów. - Wolę się napić naszej wody, która zawiera dopuszczalną zawartość żelaza w granicach 0,5-0,1 mg, niż tej z wielkich miast, która jest uzdatniana chemicznie - przekonywał dyrektor Szwałgun. - Nasza woda nie zawiera metali ciężkich, spełnia wymogi SANEPID-u. Mnie też zależy na tym, aby każdy był zadowolony. Ja też jestem odbiorcą tej wody - twierdzi kierownik Wodociągów. - Stacja uzdatniania wody podniosłaby jej jakość, ale jest ona na razie w sferze projektów i miasta nie będzie stać w najbliższym czasie na jej wybudowanie - kontynuuje mój rozmówca. - Płukanie sieci przeprowadza się dwa razy do roku: wiosną i jesienią. Nie należy wtedy odkręcać wody.

Ogłoszenia

Z treści zamieszczonych ogłoszeń nie można wywnioskować, którego dokładnie dnia przypadnie płukanie sieci. Termin od 11 do 22 października to przysłowiowe czekanie na Godowa. Poinformowano co prawda odbiorców wody o czyszczeniu sieci przez telewizję „Astra”, ale spełniło to swoją rolę tylko w mieście, ponieważ telewizja kablowa na osiedle „Zamkowe” nie dociera. Rozwieszono również 500 małych ogłoszeń.

Zgłosiłam swoje uwagi jako pierwsza osoba... od 10 lat. Cóż, przez 12 lat mieszkałam na wsi i tam mnie „rozpuszczono”, ponieważ mieszkańcy Zalesia zawsze informowano z wyprzedzeniem o wszelkich pracach związanych z czyszczeniem wodociągu. Dyrektor Szwałgun obiecał, że z pewnością zajmie się tą sprawą.

■ **Iwona Fidurska**



Harcerska brać

Wieść gminna niesie, że ostatnie drużyny harcerskie działały w Tarnówce prawie 10 lat temu. Sytuacja uległa zmianie. Do gminy znów zawitali harcerze i to nie tylko na harcerską stanicę.

Grzegorz Goszkiewicz do Tarnówki przeprowadził się dwa lata temu. Przedtem mieszkał w Pile, gdzie należał do 29 Drużyny Harcerskiej „Szare Cienie”. W Tarnówce długo brakowało mu harcerskich spotkań, więc wpadł na pomysł, by założyć swoją drużynę. Od pomysłu do czynu nie minęło wiele czasu - drużyna powstała na początku października ubiegłego roku. Grzegorzowi brakowało jednak pełnoletniego opiekuna. Rozmawiał z dyrektorem szkoły, któremu pomysł powstania nowej drużyny bardzo się spodobał, ale opiekunem nie zechciał być. Po długich rozmowach zgodę wyraził tata Grzegorza.

Na pierwszej zbiórce Grzegorz był stremowany bardziej aniżeli przyszli harcerze. Jak się później okazało, problemów było coraz więcej. Najważniejszy dotyczył miejsca spotkań - przyszłej harcówki. Grzegorz chciał mieć harcówkę z prawdziwego zdarzenia; cztery ściany, które harcerze mogliby urządzić po swojemu. Zwrócił się z prośbą do wójta Gminy Tarnówka Ireneusza Barana o pomoc w znalezieniu odpowiedniego miejsca na harcerskie spotkania. - Wójt bardzo się ucieszył, że powstaje w Tarnówce drużyna harcerska - mówi Grzegorz. - Obiecał, że postara się znaleźć dla nas odpowiednie lokum, a do tego czasu mogliśmy korzystać z sali w remizie strażackiej. Wprawdzie nie było to to, na co czekała drużyna, ale zawsze na początek może być. I może byłoby wszystko w porządku jeszcze przez dłuższy czas, gdyby nie niesolidność opiekuna remizy. Strażak często nie przychodził z kluczami na umówioną godzinę, a także zarzucał harcerzom bałaganiarstwo, mimo że wcześniej wyrazili chęć sprzątnięcia po sobie sali, na co on się nie zgodził. Trudna sytuacja trwała aż do maja bieżącego roku, gdy wójt postanowił oddać harcerzom pomieszczenie po byłym gminnym ośrodku kultury w położonej 4 kilometry od Tarnówki Osówce. Radość była wielka. Niewiele drużynowych z naszego powiatu, a śmiało mogę powiedzieć, że i z całego terenu Wielkopolski, może pochwalić się tak wspaniałym miejscem na harcówkę. Drużynowego i jego harcerzy nie przeraził nawet fakt, że należy pomieszczenie odremontować. Ogromna chęć posiadania harcówki oraz dalsza pomoc wójta, który przekazał na remont sali farby, sprawiła, że młodzi skauci nie załamali się koniecznością włożenia w pracę tak dużo trudu. - Chyba najważniejszą rzeczą już mamy - dodaje Grzegorz. - Jeszcze tylko musimy wymalować podłogę, na którą niestety zabrakło już farby. Sala zmieni się nie do poznania.

Drużyna Grzegorza liczy 17 członków. Podstawę stanowią Gosia Baćkowska, Agata Długa i Ludovic Kobylka, którzy są w drużynie od samego początku. W maju br. drużyna otrzymała numer i od tej pory jest to 4 Drużyna Harcerska „Białe Czarni”. Najważniejszymi rzeczami, jakimi harcerze się zajmowali, było poznanie historii polskiego harcerstwa, zwyczajów i tradycji harcerskich, a także organizacja dyskoteki zarobkowej i Harcerskiej Akcji „ZNICZ’99”, z których to dochód w całości zostanie przeznaczony na dokończenie remontu harcówki oraz na umundurowanie harcerzy. - Co do mundurów - dodaje Grzegorz - są one bardzo drogie. Całościowy mundur harcerza to koszt około 80 złotych. Nasi rodzice nie są w stanie zapłacić tyle, dlatego wójt postanowił, że pomoże nam w zakupie.

Mimo że nie wszyscy członkowie drużyny mają mundury, drużynowo zaplanował: udział w gminnych obchodach Dnia Niepodległości, organizację następnej dyskoteki zarobkowej, a także uroczystą wigilię drużyny. A gdy tylko wykończą swoją harcówkę, zaproszą rodziców, wójta, dyrektorów i nauczycieli na oficjalne otwarcie, które przewidują na wiosnę przyszłego roku. - Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu wójtowi za okazaną pomoc - na zakończenie mówi Grzegorz. - Zawsze możemy na niego liczyć. Oddał nam harcówkę, pomógł w remoncie, dofinansuje kupno mundurów, a jeśli trzeba oddaje nam również gminny autobus. Ciekawy jestem, czy inni drużynowi mają tak dobrze, jak ja mam. Mam nadzieję, że wójt, jak i cała społeczność lokalna, wciąż będą spoglądać na nas miłym okiem, a współpraca będzie nam się układała wyśmienicie.

■ Karol Karłowski



Na zdjęciu: Część 4 DH (od góry): Ludovic Kobylka, Grzegorz Goszkiewicz, Malwina Gaj, Maria Biniak, Paulina Sarnowska; (na dole): Asia Wachowicz, Agnieszka Szatkowska, Agata Długa. (fot.KK)

Byłe traktowali nas poważnie

Po raz pierwszy zabrało się Powiatowe Samorządowe Forum Młodzieży. Młodzi wierzą, że Forum będzie miało faktyczny wpływ na to, co się będzie dziać w szkołach naszego powiatu.

Forum zostało powołane do życia z inicjatywy starosty złotowskiego Janusza Szczerbiaka, podczas powiatowej inauguracji roku szkolnego. Do udziału w jego pracach zaproszono najlepszych uczniów wszystkich szkół średnich z terenu Złotowszczyzny, w sumie około 25 osób. Do pierwszego spotkania jego członków doszło 4 listopada w starostwie powiatowym. Spotkanie miało charakter organizacyjny, w jego trakcie dokonano wyboru władz Forum oraz wytyczono kierunki działania organizacji. Przewodniczącą Forum wybrano Magdalенę Erdman, która, co ciekawe, sama zaproponowała sobie na wspomnianą funkcję. Magdalena jest uczennicą ZSZ nr 1 w Złotowie. Na jej zastępców młodzież wybrała Adama Balickiego z ZSZ w Jastrowiu oraz Łukasza Ponsieka z ZS Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Złotowie. Sekretarzem została Karolina Koc z TPS w Krajence, skarbnikiem Magdalena Skotnicka z ZSZ w Jastrowiu, a rzecznikiem prasowym Jacek Jankowiak z LO Złotów.

W trakcie gorącej dyskusji młodzi postawili sobie za cel między innymi reprezentowanie środowiska szkolnego na zewnątrz, organizowanie imprez kulturalno - oświatowych, przeciwstawianie się patologiom społecznym. Członkowie Forum wierzą, że będą traktowani poważnie przez władze samorządowe, tak aby ich działalność przynosiła widoczne rezultaty. Zresztą co niektórzy członkowie Forum należeli już do Rady Młodzieży Województwa Piłskiego i mają doświadczenie w tego typu pracy. Pierwszą inicjatywą Forum jest organizacja Mikołajek dla dzieci z domów dziecka funkcjonujących na terenie powiatu. Swoją pomoc zadeklarował już starosta Janusz Szczerbiak, którego zaproszono na pierwsze posiedzenie Forum.

■ Tekst i fot. ML



W bieżącym roku minęła 55 rocznica „Olimpiady Obozowej”, która miała miejsce 11 kilometrów od Jastrowia, w obozie jenieckim. Kłomino przeszło do historii jako miejsce męki i prześladowań żołnierzy wielu narodowości. Znacząco bardziej jest znane jako Gross Born IID.



Obok drogi Sypniewo - Nadarzyce znajduje się głaz upamiętniający istnienie w tym rejonie obozów jenieckich.

W Kłominie, leżącym nieopodal Sypniewa i Nadarzyca, istniały dwa obozy jenieckie. Dla podoficerów przygotowano Stalag II H Redderitz, a dla oficerów Oflag II D Gross Born /Westfalenhof. Do połowy maja 1941 roku w oflagu przetrzymywano jeńców francuskich, których potem wywieziono do innych obozów. Wcześniej trafili tu polscy żołnierze z 1939 roku, przeważnie z Armii Pomorza. Jesienią 1944 roku przywieziono 350 oficerów Armii Krajowej z powstania warszawskiego. Pod koniec wojny w Gross Born przebywało blisko pięć i pół tysiąca jeńców oficerów i 350 szeregowców. Warunki pobytu w oflagu należały do znośnych. Na ogół komendantura obozu przestrzegała praw jenieckich, ale obóz często nawiedzali gestapowcy, robiąc czystki wśród jenieckich szeregowców. W akcjach wylapywania członków organizacji podziemnych szczególnie wyróż-

niał się pilski oddział Gestapo. Dobre traktowanie jeńców sprawiało, iż kwitło tam życie kulturalne i oświatowe. Istniały koła nauki, warsztaty, biblioteczki, spółdzielcze, wojskowe, prowadzono kursy dokształcające. Działała orkiestra, wydawano szereg pism, prowadzono teatr, gdzie pracował między innymi Leon Kruczkowski, organizowano tajny nasłuch radiowy. Wśród składu niemieckiej obsługi obozu byli żołnierze z narażeniem życia pomagający polskim jeńcom. Ernest Heim za taką pomoc został stracony w więzieniu w Szczecinie. To on dostarczył jeńcom odbiornik radiowy. Ale byli i Niemcy z zapalem tępiący każdy przejaw polskości. Po wykryciu siatki konspiracyjnej dokonano szeregu aresztowań, czym pogwałcono prawa jeńców. Starszego obozu, Polaka, pułownika dyplomowanego Witolda Morawskiego - Dzierżykraj, ppor. Maksymiliana Kreut-

zinger, mjr Konrada Rogaczewskiego i wielu innych aresztowano i wywieziono do lagrów koncentracyjnych. 5 lutego 1945 roku obóz wyzwolono, choć większość więźniów ewakuowano już 29 stycznia.

Obok obozu oficerskiego w Kłominie istniał obóz jeńców radzieckich, po których pozostały masowe groby - efekt przetrzymywania na otwartym powietrzu, w najgorszych warunkach, jakie człowiek może sobie wyobrazić.

Sport sposobem na przetrwanie

Osobną kartę w dziejach obozu w Kłominie stanowi jeniecka działalność sportowa. Jak wiadomo, igrzyska olimpijskie w czasach pokoju odbywają się w odstępach czteroletnich. Długość olimpiad lat 1940 i 1944 wypadły akurat w latach II wojny światowej. Wojna nie pozwoliła na przeprowadzenie igrzysk, ale sportowcy osadzeni w obozach postanowili utrzymać ciągłość olimpijskiej tradycji. W obozie w Woldenbergu (jednym z czterech jeszcze funkcjonujących w 1944 r.), wydano odezwę do współwięźniów: „Chodzi o to, aby wbrew potwornej rzeczywistości wojennej, która z winy Niemców hitlerowskich uniemożliwiła odbycie Igrzysk Olimpijskich, przeprowadzić taką imprezę choćby w miniaturze, aby właśnie tu, na skrawku ziemi otoczonej drutami, w jednym punkcie globu powiewała biała flaga z pięcioma kołami olimpijskimi”. Z pewnością podobna idea przyświecała jeńcom z Gross Born. Igrzyska obozowe odbyły się już w 1940 roku w stalagu Langwasser i miały wymiar międzynarodowy. W 1944 roku zorganizowano igrzyska jenieckie w obozach w Woldenbergu i Gross Born. Woldenberg to dzisiejszy Dobiegniew, miasto w województwie lubuskim. Gross Born to między innymi Kłomino, wieś leżąca na pograniczu województw zachodniopomorskiego i wielkopolskiego. Co ciekawe, znaczek i głaz upamiętniający miejsca martyrologii umiejscowiono na terenie powiatu złotowskiego.

Salon sprzedaży komputerów

MAIRON Mirosław Smółka • Pl. Paderewskiego 1
77-400 Złotów • tel/fax 263 53 68

SERWIS • KRÓTKI CZAS REALIZACJI ZAMÓWIENIA

komputer MAIRON II

procesor - INTEL Celeron 400
RAM - 32
HDD - 4,3
płyta graficzna 8 MB
FDD 1,44
karta dźwiękowa
Głośniki
klawiatura +mysz
monitor 15"
Fax Modem 56 K
Napęd DVD 6x (32x)
Skaner

2977*
netto

RATY



Olimpiada w Kłominie

W dniach od 30 lipca do 15 sierpnia jeńcy Gross Born podjęli się trudu organizacji „Olimpiady Obozowej”. Igrzyska jenieckie obejmowały program kilkunastu konkurencji lekkoatletycznych, mecze piłki nożnej i siatkówki. Starano się trzymać scenariusza normalnych, cywilnych igrzysk. Uroczystą defiladę poprowadził, niosąc flagę olimpijską, Zygmunt Weiss, olimpijczyk z 1924 r. i 1928 r. Poczta obozowa wydała okolicznościowe znaczki pod tytułem „Olimpiada”. W igrzyskach w Woldenbergu program dyscyplin był szerszy, bo rozegrano ponadto walki bokserskie, mecze piłki ręcznej, koszykowej, turniej szachowy. Wszystko zależało od tego, na ile jeńcom udawało się przeprowadzić w dużej części nielegalne przecież zawody. Niechętnie rozgrywano zawody grożące dotkliwymi kontuzjami. Ich areną były prymitywne i okropne obozowe warunki. Co ciekawe, Niemcy nie pozwolili na rozegranie konkurencji skok o tyczce (by nie kusić losu - skok przez płot) i rzut oszczepem (broń w rękę więźnia). W ogóle z niechęcią patrzono na sportowe życie więźniów. Wśród samych jeńców zawody sportowe cieszyły się wielkim powodzeniem wtedy, gdy z konspiracyjnego radia napływały wieści o sukcesach aliantów. W dniach porażek trudno było o uczestników imprez sportowych.

W Woldenbergu oprócz konkurencji typowo sportowych przeprowadzono konkursy plastyczne, muzyczne i literackie.

„Obozowa Olimpiada” w Kłominie świadczy o wielkim hartcie ducha, jaki posiadali ówczesni sportowcy. Ryzykując życiem, za wszelką cenę pragnęli uczcić „Rok Olimpijski 1944”.

Bronisław Fortuna

Za sprawą pani Małgorzaty Chołódzkiej, pełniącej funkcję kierownika złotowskiego muzeum, trafiliśmy na ślad jednego z żyjących więźniów obozu w Kłominie. W Jastrowiu mieszka pan Bronisław Fortuna, świadek historii lat II wojny światowej. Pan Bronek, wiekowy, starszy pan, chętnie przystał na chwilę rozmowy. Do niewoli trafił 19 września 1939 roku w rodzinnej Gdyni. Był żołnierzem w stopniu sierżanta, ale wcześniej pracował w niewielkiej stoczni, której właściciel posiadał sześć statków. Pojmany na Oksywiu, przewieziony został do Stargardu Szczecińskiego. Jak wspomina, dopiero po czterech dniach Niemcy „poczęstowali” go czterema ziemniakami w mundurkach. W ogóle żywienie w obozach było fatalne. Najczęściej jeńców karmiono przez cały dzień ćwiartką czarnego chleba, na obiad

wydawano miskę nędznej zupy. W dodatku służalczki hitlerowców, kucharze ze Śląska, polewali co głodniejszych zimną wodą, nawet w dni z temperaturą poniżej zera. Tak dla ogólnej uciechy. Sierżant Fortuna znał doskonale język wroga. Pomogło mu to wyjechać ze Stargardu i dostać się do kolejnego obozu, tym razem do Choszczna. Tam 50 Polaków ciężko pracowało. Pan Bronisław wkrótce rozchorował się na bóle w plecach. Lekarz uwolnił go od trudów pracy i wysłał właśnie do Gross Born. Tu nadarzyła się okazja znalezienia zajęcia w biurze, niestety, na krótko. Hitlerowskie dowództwo wydało zakaz zatrudniania ludności narodowości polskiej przy obozowej administracji. Pan Bronisław podjął także próbę ucieczki i to z powodzeniem. Potem jednak przemyślał pewne sprawy i, obawiając się represji ze strony gestapo, powrócił do Kłomina. Po usunięciu z Gross Born w 1941 roku przed Bronisławem Fortuną otworzył się ostatni etap wojennej wędrówki - Jastrowie. W tym mieście istniał obóz pracy dla jeńców wojennych. Kiedy na tereny obecnego powiatu złotowskiego nadciągnął front, Niemcy zaczęły szykować się do ucieczki, ciągnąc za sobą jeńców. Częściowo wystrzelali ich Łotysze z SS - Lettland, kolegom pana Bronka udało się uniknąć eksterminacji dzięki jego świetnej znajomości niemieckiego. Udując oddział obcego wojska pędzącego więźniów z tzw. Zagórza, uniknęli wystrzelania przez nieprzyjacielskie gniazda cekaemów. Pan Bronisław w obozowej wędrówce spotykał ludzi rozmaitej narodowości: Francuzów, Jugosłowian, Rosjan. Byli także i Amerykanie, których (około dwudziestu) Niemcy przetrzymywali w lesie nieopodal Jastrowia. Żołnierze spod gwiazdzistej flagi żyli sobie całkiem nieźle, można było od nich wyhandlować rodzyнки, czekoladę i inne dobra z UNRRY. Wśród nich znalazło się dwóch mówiących po polsku, co znacznie ułatwiało wymianę towarów. Zajęciem Amerykanów było wykopywanie pieńków przeznaczonych jako surowiec dla fabryki kalafonii w Ptuszy. Kiedy wojna się skończyła, Bronisław Fortuna zamarzył sobie stworzenie sporego zakładu ślusarsko - mechanicznego, tam gdzie obecnie działa „Romet”. Zatrudnienie znalazłoby tam nawet 70 osób. Nic z tego, komuniści stojący u sterów władzy postawili sobie za punkt honoru zniszczenie prywatnej inicjatywy. Zakład Fortuny obciążano domiarami fiskalnymi, rujnującymi wszelkie zasoby pieniężne i materialne. Dość powiedzieć, że pierwszy domiar wyliczono na niebagatelną na ówczesne czasy kwotę 4,5 miliona złotych. Pewnego dnia podstępem odebrano akty własności. Pan Bronisław przeniósł się na ulicę Kieniewicza, gdzie mieszka do dziś. Gdy zelżała nieco czerwona rewolucja, nadano mu dwa odznaczenia, wręczone w Belwederze. Przy okazji wizyty u państwa Fortunów zapytaliśmy o zgodność faktów opisywanych w opowiadaniu Leona Kruczkowskiego „Pierwszy dzień wolności”. Okazało się, że i owszem, słynny pisarz w Jastrowiu przebywał u naprawdę istniejącego, niemieckiego doktora Krolla, ale jego córka do nikogo nie strzelała.

Teren obozu

W wędrówce w okolicach Jastrowia, Sypniewa i Nadarzyc natrafiliśmy na tereny obozu. Pajęczynę dróg pokrytych kostką brukową i asfaltem porastają gęste krzewy, utrudniające penetrację i odszukanie śladów obozowych baraków. Tu i ówdzie odnajdywaliśmy dzikie wysypiska śmieci.

Słowa uznania należą się społeczności gminy Borne - Sulinowo za wspomniany wcześniej pomnik. W samym Kłominie straszą puste oczodoły dużej ilości bloków mieszkalnych, pawilonów handlowych, itd. - to pozostałość po niedawnych mieszkańcach - wojskach radzieckich. Na płocie zauważamy tablicę „Sprzedaż mieszkań”, ale chyba nikt się nie skusi na zamieszkanie w poradzieckich lokalach. Ocalało kilka budynków, które w czasach niemieckich spełniały rolę koszar. Podobno zapuszczając się w gęste chaszczki można znaleźć fundamenty baraków, miejsca przetrzymywania radzieckich jeńców. W Redderitz, czyli po polsku Nadarzycach, istniał obóz dla żołnierzy niższych rangą. Pochoodzili głównie z Armii Pomorze, wzięci do niewoli w okolicach Chojnic i Borów Tucholskich. Więziono tu także Polaków oskarżonych o rzekomą dywersję w Bydgoszczy. Przebywali tam też polscy urzędnicy z Gdańska. W 1940 roku polskich jeńców wywieziono, ich miejsce zajęli Francuzi. Z chwilą przywiezienia Rosjan utworzono stalag i oflag. Tysiące radzieckich więźniów zmarło z wycieńczenia, część wyzwolono na szosie między Szczecinkiem i Okonkiem.

■ Janusz Justyna
foto autor

P.S. Dziękuję p. Małgorzacie Chołódzkiej ze złotowskiego muzeum za pomoc przy zbieraniu materiałów.

Tuż przy wieździe na teren oflagu 11 listopada 1998 roku ustawiono pomnik w formie krzyża przedstawiający Jezusa w koronie cierniowej z wrytymi symbolami, między innymi pięcioma kółkami olimpijskimi.



Zycie bez wolności nie ma sensu...



*„Modlitwa o wolność
Och, Panie Boże
Ześlij nam gołębie z zębami ostrymi jak piły
Dla podcięcia gardzieli
Tych okropnych śmierdzieli
Którzy naszych wodzów powiesili”
(Z Ulissesa)*

Jest rok 1492 - Kolumb odkrywa Amerykę. Od tej chwili osadnicy z całego świata pędzą za ocean, ale momentem zwrotnym w dziejach podboju nowego kontynentu było pojawienie się tam osadników brytyjskich, którzy (jak później powie Thomas Paine) „urządzili sobie obławę na wolność dookoła kuli ziemskiej”.

Osadnicy, wierni z początku Koronie Brytyjskiej, po pewnym czasie spostrzegli, że ich interesy wcale nie są zgodne z interesami macierzystego kraju.

„Zjednoczyć się lub umrzeć” - grzmiał Benjamin Franklin, usiłując przeforsować ideę połączenia się kolonii w federację, ale kolonistom już się to nie podobało.

Poczuł się Amerykanami, nie chcieli płacić podatków jakiejś tam dalekiej Anglii, postanowili walczyć o wolność. W 1775 r. wybuchła wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych, naczelnym wodzem został ziemianin z Wirginii - George Washington. O wolność Ameryki bili się również Polacy. Tadeuszowi Kościuszkowi udało się przeżyć, Kazimierz Pułaski zginął podczas oblężenia Savannah. 4 lipca 1776 roku podpisano i przyjęto Deklarację Niepodległości. W rocznicę tego wydarzenia Amerykanie świętują, a wśród nich, tak samo jak kiedyś, są Polacy.

Jak wygląda wolność pod błękitnym niebem Kalifornii? O odpowiedź na to pytanie poprosiłam pana Henryka Zajlera, Polaka, który dzieciństwo spędził w Krzywej Wsi, młodość w Złotowie, a dorosłe życie rozpoczął w San Francisco, gdzie mieszka i pracuje od 18 lat.

Nim jednak rozpoczęliśmy rozmowę Henryk zapytał, czy mój materiał będzie cenzurowany?

- Jak to cenzurowany? - zdziwiłam się.
- Piszę to co chcę i jak chcę, sama dla siebie jestem cenzorem.

- A jakiej orientacji jest twoja gazeta?
- Żadnej - wyjaśniam - jest apolityczna.
- A kto ją finansuje? - nadal dociekał Henryk.
- Sama się finansuje, to gazeta prywatna, należy do młodego, 28 - letniego faceta.
- Jeśli prawdą jest to, co mówisz - to możemy jak najbardziej mówić o wolności...

- Święto Niepodległości w USA ma charakter stricto polityczny i fetowane jest głównie przez sfery rządowe. Przeciętnego, współczesnego Amerykanina historia nie interesuje. Potomkowie dawnych kolonialistów brytyjskich żyją w tym kraju nadal i dla nich data 4 lipca wcale nie jest najszcześniejsza.

- Polska, z której wyjechałem, może i była niepodległa, ale z pewnością nie była wolna - mówi Henryk Zajler z San Francisco.

Rozpamiętywanie totalitaryzmu brytyjskich kolonialistów mogłoby doprowadzić do niepotrzebnych zadrażeń. Amerykanie nie lubią politykować i wracać do tego, co było kiedyś. Każdy ma jakieś korzenie: włoskie, hiszpańskie, francuskie, azjatyckie, afrykańskie, w każdym drzemią ukryte pretensje wynikające z różnic „nacionalistyczno - patriotycznych”.

Wolność polega na tolerancji tych inności i kompromisie. Owszem, wszyscy uczestniczą w festynach, paradach, koncertach okolicznościowych, ale nikt nie krzyczy głośno dlaczego. Wolność jest tu od dawna i jest wszechobecna, dlatego nie istnieje potrzeba manifestowania tego faktu w sposób śmiertelnie poważny i patetyczny.

Znacznie ważniejszym świętem dla wszystkich Amerykanów jest Dzień Dziękczynienia, obchodzony każdego roku w ostatni czwartek listopada. To święto ma charakter uniwersalny, ponadreligijny, ponadczasowy. W tym dniu wszyscy ludzie się jednoczą. Biały, czarny, żółty i czerwony zasiadają razem do stołu, aby tak samo jak kiedyś pierwsi pielgrzymi, zjeść razem indyka.

Indyk w tym dniu musi być dostępny dla każdego.

Organizacje charytatywne rozdają mięso za darmo, każdy dostaje tyle, ile zechce. W Dzień Dziękczynienia nikt nie może być głodny. Ludzie dziękują Bogu za wszystko, co mają, manifestują jedność z Istotą Najwyższą, Wszechświatem i Kosmosem. Każdy ma za co dziękować, skoro tu jest. Ameryka otwiera szeroko ramiona, przyjmuje nas takimi, jakimi jesteśmy. Wolność nie jest iluzją i mitem. Przekłada się i realizuje w konkretnych gestach.

Burmistrz San Francisco wchodzi pod prysznic razem z homoseksualistami, robi to i po to, aby zdobyć ich głosy w wyborach, i po to, by zmanifestować swoje poparcie dla odmienności oraz wolności innych grup mniejszościowych.

Pracodawców nie interesują jakieś dyplomy i papiery potwierdzające ukończenie szkół, tylko konkretne umiejętności.

Jednakowo szanse na świetną pracę ma inżynier elektroniczny i robotnik, który twierdzi, że zna się na elektronice. Obaj przechodzą ten sam test kwalifikacyjny - pracę dostaje po prostu lepszy.

Dla obcokrajowców jedyną barierą jest język, ale to przecież problem indywidualny, z którym każdy może sobie poradzić - masz wolny wybór: ucz się lub nie, twoja sprawa. Ja zaczynałem jako zwykły ślusarz, po opanowaniu języka natychmiast awansowałem. Dziś jestem kimś w rodzaju kierownika działu, nadzoruję pracę kilkudziesięciu osób w ogromnej fabryce.

Urlop biorę kiedy chcę i na jak długo chcę - mówię oczywiście o urlopie bezpłatnym, bo ustawowy wynosi zaledwie 14 dni.

W Kalifornii jest pogoda nie tylko dla bogaczy, tu każdy może być szczęśliwy na swój sposób. Tu naprawdę czuje się wolność namacalnie. Kocham Amerykę - moją nową ojczyznę, ale kocham także Polskę.

18 lat temu wydawała mi się smutna, zniewolona, zaszcuzona przez totalitarne rządy. Dzisiejsza Polska jest zupełnie inna. Wszędzie widzę kolorowe reklamy, nowe sklepy, no i przede wszystkim ludzi zadbanych, uśmiechniętych, pełnych życia. Polska wydaje mi się w końcu wolna i normalna, teraz już nie trzeba z niej uciekać. Polacy czekali na swoją wolność znacznie dłużej niż Amerykanie.

Nasza walka o niepodległość była także bardziej dramatyczna.

Amerykę podbili kolonialisci po to, aby ich potomkowie stworzyli z tych samych terenów wspaniały kraj.

Polacy stracili państwo - zaborcy przywłaszczyli je sobie na mocy trzech rozbiorów.

Po pierwszej wojnie światowej ci sami zaborcy rywalizowali o względy Polaków, dlatego, że przegrali wojnę.

Jutro, 11 listopada, przypada 81 rocznica zawieszenia broni na froncie zachodnim. (Dzień wcześniej, 10 listopada powrócił do Warszawy wielki patriota - Józef Piłsudski). Piłsudski i wszyscy prawdziwi Polacy wierzyli, że Polska od tego dnia będzie niepodległa. Jego marzenia i moje również spełniły się, ale chyba znacznie później. Owszem, 11 listopada 1918 roku nasz kraj odzyskał niepodległość, ale naprawdę wolny stał się przecież dopiero 10 lat temu. Dziesięć lat temu atmosfera w Polsce była taka sama jak w dniu Święta Dziękczynienia w Ameryce. Życzę sobie i wszystkim moim rodakom, aby trwała wiecznie. Życie bez wolności nie ma sensu.

■ Z Henrykiem Zajlerem rozmawiała Mariola Kołodziej

Droga do wolności

„To już bardzo dawna historia, kiedy Polska utraciła wolność...” - tymi słowami rozpocznie się wieczornica z okazji Dnia Niepodległości.

Gminny Ośrodek Kultury, 4 Drużyna Harcerska „Biało Czarni” oraz panie z Klubu Emerytów i Rencistów w Tarnówce wspólnie przygotowują obchody rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Spotkanie to jest zorganizowane przez trzy pokolenia, co ma wymowną symbolikę. Przy blasku świec, w bardzo ciekawej scenarii będzie można wysłuchać programu artystycznego, który składa się z patriotycznych wierszy, piosenek oraz utworów Chopina i Beethovena. Do udziału w spotkaniu zostali zaproszeni wszyscy mieszkańcy Tarnówki, a także wójt, radni i ksiądz proboszcz. Wieczornica odbędzie się w Gminnym Ośrodku Kultury w środę (10.11.) o godz. 18:00.

„Biel śniegu i żar czerwieni, i orły dumne piastowskie, to wieczne symbole tej ziemi, najbliższe sercu, bo POLSKIE.”

■ KK

Na zdjęciu: Panie z Klubu Emerytów i Rencistów w Tarnówce w czasie swojej próby. (fot.KK)



RAJEK

SALON TELEFONICZNY JADWIGA

NAJNOWSZE
MODELE!

KARDA AKTYWACJA - ERICSSON / SAMSUNG

129,-
ZŁOTYCH BEZ VAT

KARDA AKTYWACJA - SAMSUNG / ERICSSON

299
ZŁOTYCH BEZ VAT**PROMOCJA**

Sprawdź zalety nowych taryf, wybierając jeden z ośmiu markowych telefonów renomowanych firm: Nokia, Panasonic, Ericsson, Samsung i Motorola. Wśród nich nowości na polskim rynku – telefony Nokia 3210 i Ericsson A101Bs.

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL**Plus**
GSM

Aktywacja w 5 min.

Piła, D. H. ALFA, Pl. Konstytucji 3 Maja 9, tel. 215 30 15;
WAŁCZ, Pl. ZWYM 1, tel. 38 73 200;
WĄGROWIEC, ul. Rynek 7, tel. 26 25 960;
CZARNKÓW, ul. Krzywowa 23, tel. 255 55 22

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefony działają wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus csu. www.rajek.plusgsm.pl W sprzedaży także zestawy Simplus**AKCESORIA GRATIS + NIESPODZIANKA**

Nowi mieszkańcy powiatu



Wawrycz Krystian
Data ur. 02.11.1999 r.
waga - 3900 g
Długość - 61 cm
Jastrowie



Długosz Sandra
Data ur. 02.11.1999 r.
waga - 3350 g
Długość - 57 cm
Krajenka



Kuziemski Szymon Piotr
Data ur. 02.11.1999 r.
waga - 3700 g
Długość - 55 cm
Krajenka



Piątek Bartosz
Data ur. 03.11.1999 r.
waga - 3800 g
Długość - 52 cm
Złotów



Matuszyk Mikołaj
Data ur. 03.11.1999 r.
waga - 3200 g
Długość - 54 cm
Józefowo



Głowacki Jakub
Data ur. 03.11.1999 r.
waga - 3550 g
Długość - 53 cm
Jastrowie



Kamiński Krzysztof
Data ur. 02.11.1999 r.
waga - 2650 g
Długość - 52 cm
Debrzno Wieś



Bomhera Maciej
Data ur. 28.10.1999 r.
waga - 4300 g
Długość - 56 cm
Złotów



Niejak Andżelika
Data ur. 27.10.1999 r.
waga - 3350 g
Długość - 54 cm
Bądecz



Życzyńska Jagoda
Data ur. 30.10.1999 r.
waga - 3350 g
Długość - 55 cm
Sypniewo



Migawa Łukasz
Data ur. 31.10.1999 r.
waga - 3700 g
Długość - 58 cm
Skr



Stakuć Mateusz
Data ur. 01.11.1999 r.
waga - 3500 g
Długość - 52 cm
Jastrowie



Cemhrowska Patrycja
Data ur. 03.11.1999 r.
waga - 3600 g
Długość - 52 cm
Głomsk



Chart Sandra Tatiana
Data ur. 30.10.1999 r.
waga - 3600 g
Długość - 58 cm
Złotów



Cioch Adam
Data ur. 02.11.1999 r.
waga - 3800 g
Długość - 52 cm
Złotów



Mikołajczyk Patrycja
Data ur. 02.11.1999 r.
waga - 3450 g
Długość - 52 cm
Jastrowie



Strumillo Marcus
Data ur. 02.11.1999 r.
waga - 3150 g
Długość - 51 cm
Złotów



Strumillo Rico
Data ur. 02.11.1999 r.
waga - 3100 g
Długość - 51 cm
Złotów



Rycyk Natalia
Data ur. 03.11.1999 r.
waga - 3050 g
Długość - 54 cm
Buntowo



Romanek Klaudia
Data ur. 03.11.1999 r.
waga - 4150 g
Długość - 58 cm
Czyżkowo

rok założenia 1961



CENTRUM BUDOWNICTWA

PILSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

ZŁOTÓW,
ul. Za Dworcem 7
tel. (067) 263 32 89

PIŁA,
ul. Kossaka 101
tel./fax (067) 212 22 15

WĄGROWIEC,
ul. Grunwaldzka 1
tel./fax (067) 26 27 155,
26 27 525.

TRZCIANKA,
ul. Sikorskiego 80
tel. (067) 216 23 98,
216 34 53.

WAŁCZ,
ul. Bydgoska 75
tel. (067) 258 54 80,
258 98 78.



**Color
system**

Komputerowe mieszanie
farb emulsyjnych
i olejnych



**PRZEPŁYWOWY PODGRZEWACZ
WODY**

214,99 zł/szt.

+7%VAT



DESKA BARLINECKA

43,71 zł/m

+7%VAT



PŁYTKI ŚCIENNE

18,99 zł/m

+7%VAT



WANNA 150 cm + nogi

180,00 zł/szt.

+7%VAT

PROMOCJA

9.11 - 20.11.99r.

Tylko przy płatności gotówką

Urząd Stanu Cywilnego zanotował:

Złotów

urodzenia:

Jan Aleksander Fons
Oliwia Rosa
Grzegorz Krzysztof Karczewski
Angelika Brodawka
Amadeusz Olak
Jagoda Barbara Jagła
Marek Robert Lisewski
Adam Zaliński
Izabela Juszcak
Ireneusz Zbigniew Jurkiewicz

małżeństwa:

Roman Rembecki i Anna Bindek

zgony:

Stanisław Łukaszczyk - lat 77
Zygmunt Kociński - lat 47
Gertruda Manikowska - lat 80

Krajenka:

małżeństwa:

Andrzej Skowroński i Agnieszka Smolarz
Andrzej Czapa i Justyna Manowska
Krzysztof Pankanin i Małgorzata Baranowicz

Krystian Brzezinski i Wioletta Tadych
Leszek Frankowski i Ewa Manikowska

zgony:

Stanisława Piątek - lat 80
Marianna Moczadło - lat 68

Tarnówka:

ślub konkordatowy:

Wojciech Zbigniew Wicik i Joanna Świrkuła

Okonek:

zgon:

Jerzy Pięta - lat 72

FIRMA MOTORYZACYJNA WERRA

zaprasza do salonu sprzedaży samochodów marki **FIAT**

Złotów, ul. Staszica 2a, tel./fax (067) 263-58-40
w godz. 9.00-17.00



Salon sprzedaży samochodów "FIAT" w Złotowie informuje, że przyjmujemy samochody różnych marek w ramach kampanii złomowania.

Upusty na nowe pojazdy do 3.000 zł.

Upusty również przy zamianie pojazdu na nowy.

RHU

BUDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

autoryzowany dealer
firmy

Stalbud
GORZÓW WLKP

poleca:

okna i drzwi - drewniane
i PCV (Roplasto 6001)

okna OKSTAR 1,6
drewniane, jednoramowe - promocja - 10%

KOMP Druk

Złotów, ul. Staszica 7, al. Piasta 32

promocja

KOMPUTER NA RATY

ZESTAW ATX; PROCESOR INTEL CELERON 366A;
32MB RAM; HDD 4,3GB; GRAFIKA SVGA 8MB AGP;
FDD1,44; KARTA DZWIEKOWA 16BIT; GŁOSNIKI;
KLAWIATURA; MYSZ; MSWINDOWS98; MONITOR 15CALI;
FAXMODEM 56K; NAPĘD DVD 6X(32X)

3268 zł netto

do zestawu

skaner

za złotówkę



Mustek
600CP

już od 237 zł / m-c

24 raty
- bez wpłaty





NOWY CITROËN SAXO

- MISTRZ UNIKÓW



A.F.B. CITROËN

Andrzej Pabich

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

PIŁA, UL. BYDGOSKA 139,

tel. (067) 214 91 37

tel./fax (067) 214 91 87

**Darmowe sprawdzanie samochodów
wszystkich marek.**

**Rabaty na części i naprawy
tel. 214-61-37**

RESORY, PÓLRRESORY paraboliczne

do samochodów ciężarowych, przyczep i naczep



MOŻLIWOŚĆ DOWOZU DO KLIENTA

ALBOR
ZTUH

Walcz, ul. Bydgoska 32

tel. 067 258 96 77

tel. kom. 0602 862 048

Szczecinek, ul. Piłska 5

tel. 094 372 44 89

tel. kom. 0604 504 032

Skład materiałów wykończenia wnętrz

ZŁOTÓW, ul. Dworczańska 5

tel. 0606-334-163

Przedstawiciel firmy Graboplast - Węgry



graboplast

**OFERUJE: najwyższej jakości wykładziny dywanowe, PCV, ceraty, tapety
PONADTO OFERUJEMY: farby, lakiery, kleje**

*Firma świadczy usługi przygotowania
posadzek i wykładania wykładzin.*

*Przyjdź i wybierz wykładzinę
lub zadzwoń, a nasz doradca
dotrze do Ciebie
z katalogami naszych wykładzin!*

*Sprzedaż ratalna,
odliczenia podatkowe*

Serdecznie zapraszamy!

**Kompleksowe wykonawstwo
nowoczesnych posadzek:**
- posadzki obiektowe-dywanowe
- posadzki obiektowe
termoizolacyjne-PCV

RHU

BUDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

poleca:

- ✓ beton komórkowy SIPOREKS
- ✓ SYSTEMY DOCIEPLEN
- ✓ STYROPIAN (WĘGLA MINERALNA)
- ✓ materiały elewacyjne (płytki ceramiczne i panele)
- ✓ dachówki i cegły ceramiczne firmy Röben
- ✓ okna i drzwi drewniane i PCV
- ✓ folie budowlane
- ✓ strop "TERIVA"
- ✓ rury i rynny PCV
- ✓ bramy garażowe „PROMINENT”

RABATY

POLBLACH

POKRYCIA DACHOWE

MATERIAŁY BUDOWLANE

blachy:

- ocynk i powlekane
- trapezowane
- dachówkopodobne
- płaskie

materiały wykończeniowe dachów,
styropian, itp.

Bezpłatny dowóz do klienta

Jastrowie, ul. Żymierskiego 39
tel. (067) 266 39 92, kom. 090 503 574

**NISKIE
CENY!**

Ogłoszenia drobne

AUTO-PARK Z. & J. Szcześniak

77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel. (067) 263-40-10
Piła, ul. Siemiradzkiego 23, tel. (067) 215-48-11

W SPRZEDAŻY SAMOCHODY:

- Skoda Felicia FL
- Skoda Felicia Combi
- Skoda Octavia
- Felicia Pick-up
- Felicia Combi VAN (ciężarowa)

Atrakcyjne wyposażenie, sprawdź ceny!

VW Bank Polska - kredyt
Kredyt do 5 lat
oprocentowanie 17,9%
bez wpłaty, bez poręczycieli.
Przyjmujemy w rozliczenie
samochody marki Skoda.
AC, OC, NW - GRATIS!

GOTÓWKA RATY LEASING UBEZPIECZENIA GWARANCJA

Autoryzowany Dealer
Volkswagen Group






Sprzedam samochód Polo, rocznik 1987, stan dobry, białe tablice.
Tel. (067) 263 53-49.

Sprzedam samochód fiat Punto Sportik, rocznik 1997, bogate wyposażenie.
Tel. 263 55-51 po 18-tej.

Sprzedam dom, budynek gospodarczy, blisko jezior - Lubcza,
tel. (052) 3892369.

Sprzedam piec c.o. gazowy, nowy.
Tel. 265 2861.

Sprzedam mały budynek przy dworcu PKS i PKP w Złotowie.
Przeznaczenie: biuro, sklep, mieszkanie.
Tel. 263 4786 po 18-tej.

Agent PZU przyjmuje zapisy do II filaru, Złotów, ul. Bytomiaków 12
Tel. 265 3625 wieczorem.

Tadeusz Sikora, dypl. mistrz bioenergoterapii zaprasza na zabiegi bioenergoterapeutyczne, Złotów, ul. W. Witosa 12a.
Rejestracja telefoniczna:
067 263 52-07, 0602320138.

Zespół muzyczny „Czerwona gitara”, niepowtarzalne brzmienie, repertuar dla każdego, profesjonalne nagłośnienie.
Tel. 263 16-41.

Sprzedam sklep motoryzacyjny lub lokal 101 m² w centrum Złotowa.
Tel. 0602197438

Kupię garaż na Osiedlu przy ulicy Szkolnej. Tel. 263 37-93.

Uwaga, Uwaga, Uwaga!
Oryginalne zaproszenia ślubne z treścią nadruku klienta, obsługa Video - Foto ślubów, przyjęć, imprez szkolnych, cyfrowy montaż. Atrakcyjne ceny!
Tel. 263 39-89, tel. kom. 0606106880.

Biuro Obrotu Nieruchomościami „GRUNT” Piła, Al. Wojska Polskiego 12., Kupno - Sprzedaż, Mieszkań, Domów - zapraszamy.
Tel. 351 66-77

Sprzedamy mieszkania już od 19 tys. zł, domy już od 13 tys. zł.
„Grunt” tel. 351 - 66 - 77.

Kupimy domy i mieszkania w Złotowie.
GRUNT Tel. 351 66-77.

Zamienię dwa mieszkania własnościowe - bezczynszowe w Zalesiu PGR na jedno mieszkanie w Złotowie (może być kawalerka). Tel. 2652179.

OPONY

AKUMULATORY

MAKULSKI
OPONY-SERWIS

AUTO SERWISOWE
tel. 090 358 702
osobowe, ciężarowe, rolnicze

135 R12
57 zł brutto

Promocja opon zimowych
15%

• Piła, ul. Lutycka 55
Czynne: pon.-pt. 8.00-19.00, sob. 8.00-16.00, niedz. 10.00-18.00
tel./fax (067) 214-90-71, tel./fax (067) 214-61-71
tel.kom. 0602 557 068

Dowóz i wymiana opon ciężarowych i rolniczych u Klienta gratis.






Agent Scan Holiday
Agencja Turystyczna „GLOBI”
 ul. Cechowa 14, 77-400 Złotów
 tel./fax (067) 265 01 20, e-mail: globi@pi.onet.pl

Zima 1999/2000

Kierunek: ciepłe kraje

	1 tydz.	2 tydz.
HALKIDIKI	815	1016
TUNEZJA	918	1225
RIWIERA		
OLIMPIJSKA	934	1143
MAJORKA	938	1234
KRETA	1020	1160
RODOS	1020	1225
CYPR	1123	1430
IBIZA	1225	1328
DJERBA	1225	1430
EGIPT	1328	1533
TENERYFA	1328	1533
GRAN CANARIA	1328	1738
TAJLANDIA	3070	3583
DOMINIKANA	-	4194

**SYLWESTER
2000**

PROMOCJA!
 Wśród osób, które
 wykupią imprezę
 do 31 marca 2000 roku
 zostanie rozlosowana
 wycieczka dwuosobowa
 do Wiednia

Cena w „zł” po kursie 1 USD = 4,10
 Cena zawiera: przelot, zakwaterowanie, transfery, opiekę polskiego pilota.

Scan Holiday
TOURS

Największy organizator wycieczek lotniczych w Polsce

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe
 77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11
 tel. (067) 263-34-66, fax (067) 263-34-62

TECH MET

OFERUJE:

- akumulatory firm CENTRA EXIDE, JENOX, MAGNETI MARELLI
- części do ciągników URSUS, MASSEY FERGUSON
- normalia: paski, łożyska, śruby, uszczelnienia i itp.
- narzędzia warsztatowe naprawcze i produkcyjne
- gazy techniczne: tlen, tlenek dwutlenek węgla, argon
- spawarki i półautomaty spawalnicze BESTER, EZAS, TELWIN
- sprężarki firmy ELEKTRA BECKUM FINI
- materiały spawalnicze: elektrody BERDON i ÖBERLIKON, druty i luty spawalnicze
- osprzęt spawalniczy: galanki, reduktory, węże, maski spawalnicze



**UWAGA: PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY
(BEZ ŻYRANTÓW)**

Czynne w godz. 8-16 /sob 8-13/

Humor „Aktualności”

W szpitalu:

- Dlaczego do tej pory nie odwiedziła
 pana żona?

- Bo ona też leży w szpitalu.
 - Tragedia rodzinna?
 - Tak, ale ona pierwsza zaczęła.

**Konkurs plastyczny
 „Bezpieczna droga”
 rozstrzygnięty**

4 listopada br. w sali kina „Włókniarz” przy Miejsko- Gminnym Ośrodku Kultury w Okonku nastąpiło podsumowanie i ogłoszenie wyników konkursu plastycznego pt. „Bezpieczna droga”. Organizatorami konkursu (ogłoszonego we wrześniu) były MGOK i Komisariat Policji w Okonku.

Na konkurs wpłynęło aż 256 prac plastycznych ze wszystkich szkół podstawowych i przedszkoli gminy Okonek. Jury, złożone głównie z instruktorów MGOK pod przewodnictwem aspiranta Sławomira Bobrzyńskiego, przyznało 16 nagród i wyróżnień autorom najbardziej „trafionych w temat” prac w czterech kategoriach wiekowych:

Kategoria przedszkolna:

I miejsce - Paweł Soroka z Borucina
 II miejsce - Patryk Gębski z Łędyczka
 III miejsce - Marta Benewiat z Borucina

Kategoria od 7 do 9 lat:

I miejsce - Emilia Suzga z Okonka
 II miejsce - Małgorzata Majewska z Podgajów
 III miejsce - Bartosz Suliga z Okonka
 wyróżnienie - Aron Rychanicz z Okonka

Kategoria od 10 do 12 lat:

I - Agnieszka Baczyńska z Okonka
 II - Magdalena Krysztolik z Łędyczka
 III - Iga Zielińska z Okonka
 wyróżnienie - Maja Brodzińska z Okonka

Kategoria od 13 do 15 lat:

I - Przemysław Radomek z Okonka
 II - Piotr Sawczuk z Okonka
 III - Joanna Jankowska z Okonka
 wyróżnienie - Edyta Stanosiuk z Okonka.

Zbiorowe wyróżnienie otrzymała grupa 6- latków z Publicznego Przedszkola z Okonka za pięknie wykonany album „Bezpieczna droga”.

Nagrody książkowe ufundowane przez MGOK wręczyli: p. Marzena Krool, dyrektor MGOK, p. Sławomir Bobrzyński, dzielnicowy i p. Małgorzata Samec, dyrektor PSP w Okonku. Organizatorzy konkursu, gratulując laureatom i dziękując wszystkim uczestnikom, wyrazili nadzieję, że udział młodzieży w tym konkursie przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa na drogach.

Po części oficjalnej uczestnicy imprezy obejrzeli wystawę prac konkursowych, a także film pt. „Asterix i Obelix kontra Cezar”.

Wystawę prac plastycznych „Bezpieczna droga” można zwiedzać do połowy listopada. W imieniu organizatorów serdecznie zapraszam.

■ KOS

Moment ogłoszenia wyników



KRONIKA POLICYJNA

25.10.1999 r.

□ zgłoszono włamanie do samochodu na ulicy Leśnej z parkingu niestrzeżonego. Sprawca wybił szybę w tylnych drzwiach Opla Ascony i skradł radio-odtwarzacz, termometr oraz prawo jazdy i dowód rejestracyjny. Straty 400 złotych.

25/26.10.99 r.

□ Włamano się do samochodu Fiat 126p na ulicy Bocznej. Po uprzednim otwarciu drzwi w sposób nie ustalony sprawca zabrał koło zapasowe, komplet kluczy zapasowych, trójkąt ostrzegawczy i gaśnicę. Straty wyniosły 200 złotych.

□ Kolejne włamanie do samochodu w tę samą noc, również w Złotowie. Na ulicy Norwida z parkingu przed blokiem z Fiata 126p po wybiciu szybki sprawca skradł radio-odtwarzacz, dwa głośniki i lampę stop. Straty - 500 złotych.

□ Kolidacja drogowa na trasie Złotów-Zakrzewo, zgłoszona o godzinie 18:00. Kierujący nieoświetlonym powozem konnym w stanie nietrzeźwym (1,19 prom.) doprowadził do zderzenia z kierującym samochodem marki Audi 80. Sprawę skierowano do kolegium.

27.10.1999 r.

□ Odnotowano włamanie do samochodu w Złotowie na ulicy Obrońców Warszawy. Nieznany sprawca wszedł przez otwarte tylne drzwi samochodu dostawczego, wyłamał szybę oddzielającą kabinę kierowcy, skąd zabrał radio CB, telefon komórkowy, portfel z czekiem wypełnionym na 100 zł oraz 20 \$ USA, lewerek i kosmetyczkę. Straty wyniosły 1,5 tys. złotych.

□ Włamanie do altanki przy ulicy Jerozolimskiej w Złotowie zgłoszone o godz. 11:30.

□ W nocy z 26/27.10 nieznany sprawca po uprzednim wyłamaniu płyty zabezpieczającej okno wszedł do środka altanki, z której ukradł radio tranzystorowe, bluzę dresową, sweter, zegarek. Ogólna suma strat wyniosła 150 złotych na szkodę właściciela altany. Według ustaleń sprawcą mogła być osoba bezdomna, która prawdopodobnie prznocowała w altance, a wychodząc zabrała ww. rzeczy.

28.10.1999

□ O godz. 9:30 wydarzył się wypadek na trasie Krajenka-Czajcze. Kierujący samochodem ciężarowym Mercedes nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i czołowo zderzył się z samochodem ciężarowym marki Scania. Kierujący z ciężkimi obra-

żeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala w Złotowie. Policja prowadzi w tej sprawie postępowanie.

28/29.10.1999 r.

□ Na trasie Złotów-Górzna miała miejsce kradzież drutu linii napowietrznej na szkodę T.P. SA Złotów. Skradziono przewody telefoniczne o długości 1,5 km. Straty oszacowano na 815 złotych.

29.10.1999 r.

□ Włamanie do mieszkania w Złotowie przy al. Piasta. Sprawca po wypchnięciu okna dokonał kradzieży zestawu radiofonicznego wartości 100 złotych.

□ W nocy z 29/30.10 w Złotowie przy ulicy Staszica dokonano kradzieży samochodu Audi A3 na szkodę obywatela Niemiec. Straty 82.000 złotych.

□ Na trasie Jastrowie-Szwecja (droga krajowa 22) kierujący samochodem Opel Corsa nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, zjechał na pobocze i kilkakrotnie koziołkował. W wyniku zdarzenia pasażer Opla doznał ciężkich obrażeń ciała i trafił do szpitala. Samochód zabezpieczono do dalszych czynności. Prowadzone jest postępowanie w tej sprawie.

31.10/1.11.1999 r.

□ Włamanie i kradzież pojazdu z garażu w Krajence przy ulicy Bydgoskiej. Sprawca (sprawcy) wyłamał drzwi garażu, skradł Opel Vectra na niemieckich numerach. Straty 70 tys. złotych.

2/3.11.1999 r.

□ W miejscowości Kleszczyna włamano się do sklepu spożywczego. Sprawcy wybili szybę wystawową i wynieśli ze sklepu papierozy różnego gatunku. Straty - 857 zł.

□ Kolejne włamanie w miejscowości Skic. Sprawca wybił szybę i wyniósł alkohol i papierosy różnych marek. Straty - 2 tys. zł.

□ Włamanie do Ośrodka Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych w Złotowie przy al. Piasta. Sprawca po wyłamaniu drzwi balkonowych skradł z sali rehabilitacyjnej radiomagnetofon dwukasetowy marki Philips oraz telefon. Wartość strat - 570 zł.

□ Włamanie do kiosku wielobranżowego na ulicy Mickiewicza. Sprawca zabrał paczkę ze zwrótną prasą(!). Straty oszacowano na 114,50 zł.

3.11.1999 r.

□ O godz. 16:15 na ulicy Kopernika zatrzymano nietrzeźwego rowerzystę (2,37 prom.).

□ W nocy z 3 na 4 listopada w Złotowie na ulicy Staszica nieznani sprawcy po uprzednim wyważeniu drzwi wejściowych weszli do pomieszczeń biurowych auto-myjni, skąd zabrali farbę w spreju, szampon samochodowy oraz 0,5 l wódki Bols. Ogólne straty wyniosły 60 zł.
4.11.1999

□ o godz. 5:30 miała miejsce kolizja drogowa na trasie Skórka-Piła. Kierujący samochodem Fiat 126p w wyniku niedostosowania prędkości do panujących warunków drogowych uderzył w Żuka. Sprawcę ukarano mandatem karnym.

□ O godz. 19:30 na trasie Jastrowie-Brzeźnica zgłoszono następną kolizję. Pozostawiono na trasie nieoświetloną przyczepę rolniczą, na którą najechał Fiat Tipo kierowany przez 27-letniego mężczyznę. Policja ustaliła osobę, która pozostawiła przyczepę. Sprawa trafiła do kolegium.

W dniach 29.10-1.11.1999 r. trwała ogólnopolska akcja „ZNICZ”. W działaniach na terenie powiatu złotowskiego brało udział 96 policjantów, w tym 14 policjantów z ruchu drogowego. Policjanci nie tylko pilnowali porządku na drogach, ale także parkingów przy cmentarzach. W tych dniach wydarzył się tylko jeden wypadek (jedna osoba została ranna), 9 kolizji drogowych, z tego trzy były spowodowane przez nagłe wtargnięcie zwierzęcy na drogę. Zatrzymano też 9(!) nietrzeźwych kierujących.

Opracowano w oparciu o informacje uzyskane w Komendzie Powiatowej Policji.

Poradnik „Aktualności”

Docień banany i suszone owoce.

Banany zawierają wapń, żelazo, potas, które wzmacniają ciało i kości. Morele są bogate w beta - karoten, zwalczający zmęczenie i aktywujący krążenie krwi.

Polub świeże owoce i warzywa.

Są naturalnym źródłem węglowodanów i cukrów prostych. Podnoszą poziom energii w organizmie.

Jedz więcej produktów skrobiowych.

Ryż, ziemniaki i makaron są bogate w wolno spalane węglowodany, wyzwalające energię w ciągu całej doby.

Sennik egipski

Co znaczy we śnie widzieć...

Dach - widzieć tam siebie oznacza ogromne powodzenie.

Dentysta - pracujący - oznacza zawód na przyjaciółach.

Deszcz - bycie na dworze w czasie deszczu oznacza powodzenie w miłości;

uniknięcie zmczenia - szybkie ziszczenie się nadziei;

sluchanie deszczu w domu - realizacja marzeń miłosnych.

Dół - głęboki oznacza niepotrzebne ryzyko; wpadnięcie do dołu to nieszczęście i smutek.

Dom - budować to powodzenie w interesach; **remont domu** - to polepszenie bytu; **zrujnowany dom** - to życie bez trosk.

D.K. NOWAK
AUTORYZOWANY DEALER

DEBICA
Docart

Opony zimowe - 15% rabatu
ul. Kossaka 159
tel./fax
(067) 212-53-59

ul. Krzywa 7
tel. 214-38-70

OPONY-SERWIS

HOROSKOP

Baran 21.03. - 19.04.

Stąpasz po rozżarzonych węglach. Uważaj, taka sztuczka udaje się tylko nielicznym! Każdy chybiony krok może skończyć się źle. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. Nabędziesz doświadczenia i poradzisz sobie z najgorszym.

Byk 20.04. - 20.05.

Szukasz porozumienia z niechętną ci osobą i wydaje się, że znalazłeś rozwiązanie. Zakopałeś topór wojenny, ale twój rywal nie do końca jest o tym przekonany. Na szczęście otoczenie sprzyja tobie, to duży plus. Zabaw się, może w dalekiej podróży?

Bliznięta 21.05. - 21.06.

Sprzyja ci Mars, masz zatem szansę wygrać wiele batalii. Wykorzystaj swój fart jak najszybciej, by nie zmienił się dobry los. Zadbaj nieco o zdrowie, ostatnio mocno nadszarpnięte. Podobnie prezentują się twoje finanse.

Rak 22.06. - 22.07.

Szybkimi krokami zbliża się zima. Warto pomyśleć o spóźnionym urlopie. Nabierzesz sił. Jeśli znajdziesz się w samym środku towarzyskiego sporu, dobrze wybierz, zanim opowiesz się po którejś stronie. Pamiętaj, że oni mogą się szybko dogadać.

Lew 23.07. - 22.08.

Przyjrzyj się dokładniej osobie, z którą masz zamiar związać się bliżej. Lepiej wcześniej niż za późno, to leży w twoim interesie. Możesz spodziewać się miłej wiadomości od dawno nie widzianej osoby. Odpowiedz równie miłym listem.

Panna 23.08. - 22.09.

Słyszysz z chęcią pomocy, dlatego ciągle ktoś cię nachodzi. Ale już wkrótce to ty będziesz potrzebował pomocy innych. Być może liczba odwiedzających cię znacznie spadnie. Tych, co zostaną, zapamiętaj na całe życie. To mogą być prawdziwi przyjaciele. Zdrówko w porządku!

Waga 23.09. - 22.10.

Wykazujesz nadmierną opiekuńczość nad niektórymi członkami rodziny. To bywa niekiedy bardzo uciążliwe. Czy nie zauważasz, że twoi bliscy wcale nie potrzebują anioła stróża? Postaraj się rozejrzeć szeroko wokół siebie, wyglądasz na nieco zaniedbanego.

Skorpion 23.10. - 21.11.

Czeka cię sympatyczny tydzień, pełen ciekawych spotkań z krewnymi, przyjaciółmi i obcymi ludźmi. Odnajdź w tym tłoku osobę wyjątkowo ci sprzyjającą. To może być początek dłuższej znajomości...

Strzelec 22.11. - 21.12.

W pracy będziesz musiał nadrobić kilka zaległości z poprzednich tygodni. Nie daj jednak poznać tego po sobie, pamiętaj, że twoi konkurenci nie śpią. Załatw szybko najtrudniejsze sprawy i szeroko się uśmiechnij. Szczególnie do szefa, to może zaowocować awansem.

Koziorożec 22.12. - 19.01.

Więcej odwagi, zaczerpnij spory łyk śmiałości dla kurażu. Wciąż się boisz i tylko dlatego stale przegrywasz. Jesteś na dobrej drodze, by wygrać niejedną ryzykowną sprawę. Nie zmarnuj okazji, potem będzie za późno. Ważną decyzję podejmij we wtorek.

Wodnik 21.01. - 18.02.

Jeśli masz coś do załatwienia w urzędach, zrób to w tym tygodniu. Wszystko odbędzie się bezboleśnie i pomyślnie. Podobnie rzecz

się może mieć ze sprawami sercowymi. Twój urok osobisty nabierze w najbliższym czasie wyjątkowego blasku. Potrafisz o siebie zadbać!

Ryby 19.02. - 20.03.

W kontaktach z otoczeniem nie kryj niczego za plecami. Jeśli będziesz szczery, unikniesz konfliktów. Sytuacja zawodowa wkrótce ulegnie poprawie. Nie pozwalaj się jednak zaskakiwać losowi, unikaj pułapek. Finanse wzrastające, ale powoli.

Krzyżówka dla dorosłych

Poziomo: 2- znak, 5- Cembrzyńska, 6- jezioro w Afryce, 7-litera greckiego alfabetu, 8- nagły ruch, np. wiatru, 10- udzielana dobra, 12- połączenie czegoś, np. kilku różnych piosenek, 15- od siekiery lub od łopaty, 18- ktoś milczący i nadąsany, 19- każdy je ma, 20- greckie wzgórze, 21- sportowy pojazd przypominający sanki, 25- na nim mięso w sklepie, 26- morze wcinające się w ląd, 29- gbur, cham, 31- można go wieźć, 32- wojskowa wystrzelona, 34- rozmiar, 35 - element układu nerwowego, 36- awanturka, choleryczka.

Pionowo: 1- zawody na jeziorze, 3- z ogórków i śmietany, 4 - na kopercie oprócz adresata, 9- czapka książąt wschodu lub nakrycie głowy biskupa, 11- imię Maradony, 13- czarny ptak, 14- malec, 16- kraj w Afryce, 17- parowa, elektryczna, wąskotorowa, 21- rynek, 22- dawny instrument muzyczny, 23- unosi się nad zanieczyszczonym miastem, 24- węglowodór nasycony, 27- część dzieła, 28- rewia, 30- na niej rozbitkowie, 32- na ciele po wypadku, 33- z areną i klaunami, 34- antylopa.

Litery z pól 1-12 utworzą rozwiązanie.

Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji:

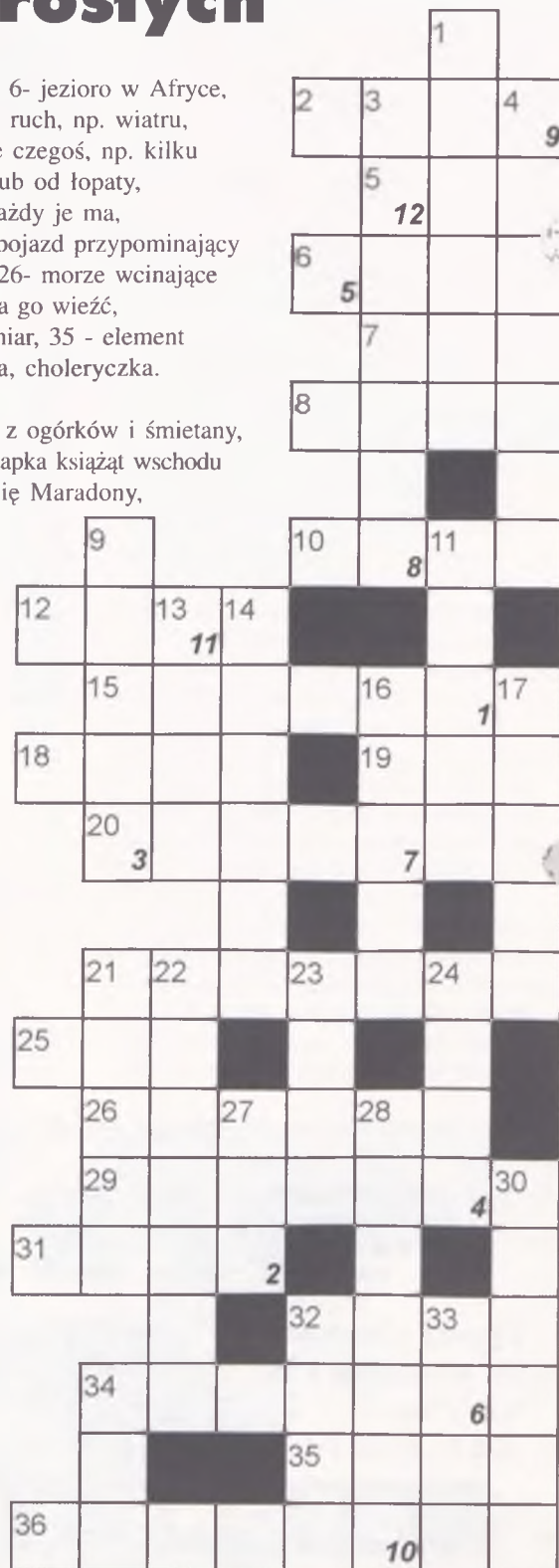
AWP „Leszczyński”,
77-400 Złotów, al. Piasta 21
do dnia 21.11.99 r.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 41/99 wylosowała pani Krystyna Ożga z Lipki. Gratulujemy!

Nagrodę prześlemy pocztą.

Hasło brzmiało:

NIEPOROZUMIENIE.





Nutka poezji

W naszej „nutce” wielokrotnie prezentowaliśmy wiersze powiatowych poetów. Postanowiliśmy przybliżyć Państwu ich sylwetki oraz zaprezentować nowe utwory. Zachęcamy do kontaktu z naszą redakcją wszystkich, którzy piszą od zawsze oraz tych, którzy talent odkryli w sobie niedawno.

Dzisiaj przed Państwem złotowska poetka, pani Irena Terech.

„Urodziłam się i mieszkam w Złotowie. Piszę od lata ubiegłego roku, chociaż pierwsze próby literackie zaczęłam trzy lata wcześniej. Szybko jednak zrezygnowałam, by powrócić do pisania w 1998 roku. Wydałam pięć tomików wierszy. Na razie odpoczywam. Mój pierwszy wieczór autorski odbył się w Świnoujściu w listopadzie 1998 roku. Zorganizowali mi go przyjaciele. Było wspaniale, choć zżerała mnie trema.

Są osoby, dzięki którym piszę. Tą drogą pragnę podziękować za wsparcie duchowe, za krytykę, za wskazówki.

Cieszę się na każdy list od nieznajomej mi osoby, w treści którego jest słowo „dziękuję, gdzie tam odnalazłam część siebie...”

Mam już pomysł na następny tomik.”

Panu Mariuszowi Szucie- psychoterapeucie

Nic Mu nie powiem. Niech pyta. Najlepiej niech zacznie od hipnozy. Skulona, nieufna po przebytych cyklonie nostalgicznych wariacji czekałam. Cisza trwała. Żadnego ponaglenia, reprimendy. Gdzie trafilam?

Do zrozumienia daleko, zresztą kto zrozumie?

Ostrzegawcza lampa zapala się czasami migotliwymi myślami, wspomnieniami wyrzuconych już dawno do kosza. Świadomie zapominam o koszu. Nic nie wyznaję do końca. Wmawiam sobie, że czasu brak.

W niewoli otulonej bezpiecznym kokonem trwam.

Ty wiesz. Jeszcze wciąż uciekam.

Słowem delikatnym żółto - fioletowym wypowiadasz myśli doskonale - udaję, że znam je od dawna.

Nieprawda.

Wypuszczasz gołębie na wolność.

Cicho płonę stopniową ulgą - piję wodę źródlaną

bez zapłakanych oczu, bez bezsennych nocy,

bez niewiary w wiarę zdeptaną moją głupotą.

Dziś rysuję nowe kwiaty pełne barw, które

wyzwalasz z uwięzionej podświadomości.

Nareszcie prostuję plecy.

Dziękuję.

Irena Terech

A gdyby tak na ... ryby?

Spinning - część III.

Wyostrenie uwagi drapieznika powoduje nawet najlżejsza zmiana kierunku lub rytmu prowadzenia przynęty, dokonująca się podczas omijania przeszkody w wodzie. Brania można oczekiwać z dużym prawdopodobieństwem wtedy, gdy drapieznik czyha właśnie przy omijanej przeszkodzie lub też jeżeli od jakiegoś czasu śledził ruchy przynęty - zmiana kierunku sprowokuje go do przyspieszonego ataku.

Podczas połowu spinningiem sprzęt jest stale obciążony, dlatego też przy jego wyborze należy wybrać kompromis pomiędzy wymaganiami wędkującego a ogólnymi zasadami połowu.

Do połowu pstrągów, kleni, okoni, sandaczy i boleni wybieramy lekkie wędzisko dł. 1,8 - 2,4 m o odpowiednio twardej, sprężystej szczytówce. Do połowu sumów, głowac i szczupaków, wędzisko powinno być masywniejsze, twardsze, o dł. do 2,5 - 3 m.

Do wędzisk spinningowych należy dobrać przelotki (prawa i kierunkowa) o większej średnicy i wysokich stopkach, aby osiągnąć celność i płynność rzutów. Ważne jest, aby środek ciężkości był dokładnie w miejscu zamocowania kołowrotka. Kołowrotek powinien mieć wyższe przełożenie, czuły system hamulcowy, a przede wszystkim płytką i szeroką szpulę. Tylko w takim układzie będziemy mogli płynnie rzucać.

Jeżeli podczas połowu spinningiem pragniemy doznać bardziej sportowych przeżyć, spróbujmy łowić możliwie cienkimi żyłkami. Zwiększy się wtedy ogólne ryzyko ewentualnej utraty większej sztuki czy przynęty zaczepionej o przeszkodę, jednak brań będziemy mieli zdecydowanie więcej ze względu na to, że dzięki cieńszej żyłce polepszy się nasza technika i zasadniczo zwiększy zasięg i celność obławiania. Nicktórzy spinningiści już żyłkę o grubości 0,18 uważają za stanowczo za grubą, myślę jednak, że nie powinniśmy zbyt przesadzać. Dla początkujących wędkarzy żyłka 0,20 będzie optymalna. Przy zakupie żyłki należy zwrócić uwagę na jej sprężystość, wiąże się to ze skłonnością żyłek do skręcania. Jednak sprzedawcy potrafią nam w tym wyborne dopomóc i przynajmniej na początku zdajmy się na ich ocenę. Dobrą metodą zapobiegającą skręcaniu się żyłki jest zanurzenie nawiniętej już szpuli w wodzie o temperaturze 60 stopni C. W temperaturze tej fabrycznie nawinięta żyłka traci „pamięć” i przyjmuje kształt szpuli.

Każdy, kto chociaż raz w życiu spinningował, przyzna, iż jest to najpiękniejsza metoda połowu.

■RYM

V liga

„Sparta” to jest potęga...”

Spartanie rozgromili Lubuszanina Trzciankę aż 5:0. W dzień Święta Niepodległości Sparta rozegra najważniejsze spotkanie ligowe ostatnich lat. Do Złotowa przyjedzie lider - Drawa Krzyż!

W ubiegłym sezonie to właśnie trzcianeccy piłkarze zatrzymali spartan na drodze do IV ligi, wygrywając w Złotowie 4:2. Tym razem przewaga złotowian praktycznie od pierwszego gwizdka sędziego nie podlegała żadnej dyskusji. Karol Zabel już w 2 minucie meczu zdobył prowadzenie dla Sparty, wywołując euforię na trybunach. Co prawda nasi piłkarze nie poszli za ciosem, oddając inicjatywę gościom, posiadali jednak stałą kontrolę poczynań na boisku. W 26 minucie obrońca Lubuszanina odbił piłkę ręką na linii bramkowej, za co arbiter główny podyktował rzut karny, a graczowi Trzcianki pokazał czerwony kartonik. Pewnym egzekutorem okazał się Janusz Biela i pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 2:0 dla Sparty. Trzy minuty po rozpoczęciu drugiej odsłony spotkania K. Zabel, po ładnej akcji Mariusza Grabowskiego, podwyższył wynik na 3:0. W 68 minucie goście przeprowadzili swoją najgroźniejszą akcję meczu, trafiając w poprzeczkę. Kilka chwil później J. Biela popisuje się pięknym strzałem z lewego skrzydła, po raz czwarty zmuszając golkipera Lubuszanina do kapitulacji. Krótko przed końcem meczu Jarosław Rajsowski wykonywał rzut wolny z odległości około 25 metrów i piłka precyzyjnie uderzona zatrzepotała w siatce bramkarza rywali. 5:0 to wynik ogromnie radujący serca sympatyków złotowskiej jedenastki i dobry prognostyk przed najważniejszym meczem mijającego roku.

W czwartek, 11 listopada Sparta spotka się z liderem Drawą Krzyż, początek meczu o godz. 13.00. Ewentualna wygrana może przynieść upragniony fotel lidera.

Skład Sparty: Sypniewski (*70 Szczęch) - Cochór, J. Rajsowski, Filip, M. Biela, Grabowski, Zabel, Siudak (*46 Wrzeszcz), R. Rajsowski (*34 Banach), J. Biela, Dziedzina (*53 Fertykowski). Trener Marek Laska. Sędzia gł. G. Połczyński. Widzów ok. 300.

W innych meczach 12. kolejki Zryw Sypniewo zremisował 2:2 w Człopie z Koroną, Tarnovia Tarnówka uległa 1:5 Fortunie w Wieleniu, Iskra Czernice identycznie przegrała z Polonią Chodzież, a Włóknierz Okonek odniósł pierwsze zwycięstwo w tym sezonie, wygrywając u siebie 1:0 z Jednością Tuczo, po bramce z rzutu karnego Mariusza Orzechowskiego. W ostatniej kolejce jesieni, poza meczem Sparty z Krzyżem, zapraszamy do Tarnówki, gdzie miejscowa Tarnovia podejmować będzie Iskrę Czernice. Włóknierz Okonek jedzie do Polonii Chodzież, Zryw Sypniewo pauzuje.

Pozostałe wyniki:

Noteć Czarnków : Drawa Krzyż 0:2

Tabela:

1. Drawa Krzyż	11	31	35:5	9. Włóknierz Okonek	11	9	14:19
2. Sparta Złotów	11	28	40:11	10. Tarnovia Tarnówka	11	8	10:28
3. Fortuna Wielen	11	28	35:8	11. Lubusz. Trzcianka	11	7	9:24
4. Noteć Czarnków	11	21	23:13	12. Jedność Tuczo	11	7	9:28
5. Zryw Sypniewo	12	20	21:16	13. Iskra Czernice	11	5	8:36
6. Polonia Chodzież	11	15	28:28				
7. Mirstal Mirosławiec	11	15	18:23				
8. Korona Człopa	11	10	12:23				

■Janusz Justyna



Róża - królowa rabat (2)



Wymagania róż

Róże rosną na każdej dobrze uprawionej i nawożonej glebie, jednak najlepiej czują się na piaszczysto - gliniastej, dość lekkiej, przepuszczalnej, z dużą zawartością próchnicy. Dla polepszenia struktury gleby wskazane jest dodawanie torfu. Najlepsza dla róż jest gleba o pH 6-7. Najodpowiedniejszym stanowiskiem jest miejsce słoneczne, gdyż róże wymagają co najmniej 6-8 godz. dobrego naświetlania. Jednak południowe stanowisko, szczególnie pod budynkiem, może być zbyt gorące. Kwiaty będą tam więdnąć i tracić barwę. Sadzenie róż w bezpośrednim sąsiedztwie drzew i krzewów jest dla nich niekorzystne, gdyż korzenie drzew zabiorą różom wodę i pokarm.

Sadzenie róż

Różę można sadzić wiosną lub jesienią. Sadzenie jesienią jest lepsze, ponieważ kwiaty lepiej zniosą przesadzanie, a poza tym jesienią jest największy wybór materiału szkółkarskiego.

Krzewy róż do sadzenia powinny być jednoroczne; tylko takie przyjmują się po posadzeniu łatwo i potem najlepiej rosną. Dobrej jakości krzew powinien mieć koronę z kilku silnych pędów i dobrze rozgałęziony system korzeniowy. Przed sadzeniem przycina się lekko korzenie, usuwając wszystkie połamane i uszkodzone.

Tak przygotowany krzew dobrze jest zanurzyć na kilka godzin w wodzie, aby w momencie sadzenia był nasiąknięty wodą, a nie przeschnięty. Krzewy posadzone winny być w taki sposób, by miejsce szczytu było na poziomie ziemi. Róże pnące sadzone przy murku lub przy ogrodzeniu lekko pochylamy w kierunku podpory, kierując korzenie w przeciwną stronę. Po posadzeniu rośliny obficie się podlewa, a gdy woda całkowicie wsiąknie, dosypuje się jeszcze nieco ziemi. Po kilku dni od posadzenia, a najlepiej po nastaniu pierwszych nocnych przymrozków, usypujemy kopczyk z ziemi na wysokość 20-25 cm. Sadząc róże pienne musimy zainstalować palik tak długi, aby sięgał pod koronę drzewka.

Zimowa ochrona róż

Różę okrywa się dopiero po nastaniu silniejszych przymrozków, zwykle w połowie listopada. Nie można okrywać róż za grubo, bo sprzyja to lepszemu przezimowaniu grzybów chorobotwórczych, a nie samych krzewów. Najczęściej stosowanym materiałem jest ziemia, trociny, a także gałązki drzew iglastych.

Różę krzewiastą okrywa się obsypując krzewy ziemią do wysokości 25 cm, pamiętając, żeby nie wybierać ziemi zbyt blisko krzewu.

Róże pnące odpinamy od podpór, kładziemy na ziemi i przykrywamy słomą lub

igłowym. Jeżeli róże są bardzo rozrośnięte i trudno je zdjąć, okrywamy gałązkami iglastymi lub matą słomianą przy ścianie.

Róże pienne mogą być przyginane do ziemi, co roku w tę samą stronę. Koronę krzewu przymocowujemy się np. drutem i obsypuje ziemią. Można też zabezpieczyć róże pienne bez przyginania. Koronę związuje się ściśle i okrywa matą słomianą lub gałązkami drzew iglastych, tworząc rodzaj chochoła. Nie można do tego celu używać materiałów nie przepuszczających powietrza, np. folii.

Pielęgnacja róż

Jedną z ważniejszych czynności pielęgnacyjnych jest cięcie, które polega na całkowitym usunięciu niektórych pędów i skróceniu pozostałych. Cięcia dokonujemy ostrym sekატorem ok. 5 mm nad oczkiem skierowanym na zewnątrz krzewu. Proponuję róże słabo rosnące i ciąć bardzo mocno. Cięcia nie wymaga róża czepna, z której wycinamy tylko gałązki przemarznięte i suche lub psujące pokrój krzewu.

Uwaga

Cięcia dokonujemy zawsze wiosną, tuż po zdjęciu zimowego okrycia!

■ KOS

Szyfrogram dla malucha

Każdej literze alfabetu przyporządkowana jest jakaś cyfra. Aby odczytać hasło, należy w miejsce cyfr wstawić literę.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać na nasz adres:

AWP „Leszczyński”, 77-400 Złotów, Al. Piasta 21. do 20.11.99 r.

26,5,2,27,11,22,24,11,1,15,9,5,
19,11,1,11,1,13,1,20,16,2,27,15,22,26,11,
9,15,9,5,24,13,1,14,1,13,1.

a-1 b-2 c-3 d-4 e-5 f-6 g-7
h-8 i-9 j-10 k-11 l-12 t-13
m-14 n-15 o-16 p-17 r-18 s-19
t-20 u-21 ó-22 w-23 z-24 ź-25
ż-26 y-27

Nagrodę za prawidłowo rozwiązany wykreslaczek z nr 41/99 otrzymuje Wiktor Różański z Czernic. Gratulujemy!

Ukrytymi dyscyplinami sportu były: BOKS, TENIS, SIATKÓWKA, GOLF i KOLARSTWO. Nagrodę prześlemy pocztą.

Piłka siatkowa

Dwa razy na wozie, dwa razy pod wozem...

Zwycięstwa spartanek w dwóch pierwszych kolejkach I „B” mocno wyostrzyły apetyty sympatyków złotowskiej drużyny. Emocje nieco opadły po dwóch kolejnych porażkach w Łodzi i Sulechowie.

W wyjazdowym spotkaniu z beniaminkiem z Sulechowa spodziewano się pewnej wygranej. Rzeczywistość okazała się zgoła inna.

W pierwszym secie zawisanki szybko zdobywały kolejne punkty i dopiero przy stanie 2:6 spartanki wzięły się za grę, obejmując wkrótce prowadzenie 14:12. Od tego jednak momentu nasza drużyna zaczęła grać fatalnie, tracąc 5 punktów z rzędu. Błędy w odbiorze K. Wąjer oraz nieskuteczne ataki M. Rutkowskiej dopędzają dzieła przegranej pierwszej partii meczu wynikiem 17:25. Drugi set rozpoczął się podobnie, sulechowianki objęły prowadzenie 1:7 i już do końca nie oddają wielopunktowej przewagi. Wygrywają zdecydowanie drugiego seta 16:25. Wyrównanie gry nastąpiło dopiero w trzecim secie, spartanki prowadziły nawet 14:12, by ponownie stracić kolejno 6 punktów. Zawisza zyskał dwa punkty przewagi, ale wtedy nastąpił zryw złotowianek do stanu 21:22, po świetnych akcjach A. Buzwały, E. Wrony i M. Rutkowskiej. Niestety, był to finisz możliwości Sparty tego dnia - Zawisza wygrywa III partię 21:25 i cały mecz 0:3. Trener Janusz Patriak nie wyróżnił żadnej ze swych podopiecznych, cały zespół zagrał na słabszym poziomie. Drużyna Sparty za pośrednictwem „Aktualności” składa podziękowania Hieronimowi Gładyszowi za pomoc w organizacji wyjazdu do Sulechowa. W przyszłym tygodniu Sparta rozegra dwa mecze: 10 listopada w Złotowie z KS Azoty Chorzów i 14 listopada w Częstochowie z Kmicicem.

Inne wyniki:

Azoty Chorzów : Start Łódź 3:1

Kmicic Częstochowa : Siarka Tarnobrzeg 3:0

SMS Sosnowiec : AZS Opole 0:3

Piast Szczecin : Gwardia Wrocław 0:3

Tabela:

1. Gwardia Wrocław	4	8	12:2
2. AZS Opole	4	7	10:3
3. Piast Szczecin	4	6	8:8
4. Sparta Złotów	4	6	8:8
5. Zawisza Sulechów	4	6	7:7
6. Azoty Chorzów	4	6	6:8
7. SMS Sosnowiec	4	6	6:9
8. Kmicic Częstochowa	4	5	7:9
9. Start Łódź	3	4	5:8
10. Siarka Tarnobrzeg	3	3	2:9

■ Janusz Justyna

IV liga

Zła passa przełamana

Już tylko najwierniejsi kibice przychodzą na mecze Polonii CPN Jastrowie. Siedem porażek z rzędu zrobiło swoje, trybuny na jastrowskim stadionie świecą pustkami.

Ci, którzy wybrali się na mecz ze Spartą Oborniki z pewnością nie żalowali swojej decyzji. Mecz miał emocjonujący przebieg, dostarczając widzom wiele piłkarskich wrażeń. W pierwszej połowie dużo lepiej prezentowała się ekipa z Obornik, strzelając bramki w 34 i 36 minucie. W 70. minucie spotkania zawodnik gości otrzymał czerwoną kartkę i został usunięty z boiska. Ten fakt odmienił polonistów - nareszcie zaczęli grać w piłkę. Siedem minut przed końcem meczu Krzysztof Gazarkiewicz wykorzystał rzut karny, a już po regulaminowym czasie Robert Krause strzałem z dużej odległości wyrównał stan meczu. 2:2 ucieszyło miejscowych kibiców i jest dobrym prognostykiem przed ostatnim meczem Polonii CPN w Lwówku. Godny odnotowania jest fakt powrotu do bramki polonistów Piotra Chlebusia, który kilkakrotnie wybronił swych kolegów od utraty większej ilości bramek.

■ Janusz Justyna

O Puchar Niepodległości

Kilkudziesięciu uczniów wzięło udział w Turnieju o Puchar Niepodległości w Piłce Nożnej Miasta i Gminy Okonek. Zawody rozegrano na obiekcie okoneckiego „Włókniarza”. Zawodnicy łącznie 10 drużyn - reprezentowali sześć szkół. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: PSP w Okonku (kl.V-VI), SP w Lotyniu (kl.VIII) i PSP w Okonku (gimnazja). Oto szczegółowe rezultaty:

kl. V-VI

Okonek - Łędyczek 4 : 1
 Okonek - Pniewo 3 : 0
 Lotyń - Łędyczek 1 : 0
 Łędyczek - Pniewo 3 : 0
 Pniewo : Lotyń 0 : 0
 Okonek - Lotyń 5 : 0
król strzelców: Andrzej Jasnowski (Okonek, 3 br.)
najlepszy zawodnik: Leszek Rosołowski (Okonek)
najlepszy bramkarz: Grzegorz Zintkowski (Okonek)

kl. VIII

Okonek - Lotyń 0 : 0
 Okonek - Łędyczek 6 : 0
 Łędyczek - Lotyń 0 : 7
król strzelców: Łukasz Pabian (Lotyń, 4 br.)
najlepszy zawodnik: Tomasz Krysiak (Lotyń)
najlepszy bramkarz: Michał Botwinionek (Okonek)

gimnazja

Okonek - Lotyń 1 : 1 (w k. 2 : 1)
 Okonek - Pniewo 2 : 0
 Lotyń - Pniewo 2 : 0
król strzelców: Jakub Lasota (Okonek, 2 br.)
najlepszy zawodnik: Marcin Kowalczyk (Okonek)
najlepszy bramkarz: Marek Myśliński (Lotyń)

Zwycięskie drużyny i najlepszych zawodników nagrodzono pucharami i sportowymi upominkami, ufundowanymi przez UMIG w Okonku. Swoją prywatną nagrodę przyznał też przewodni-

czący Rady Miejskiej. Młodzi piłkarze z Okonka i Lotynia będą reprezentowali gminę na turnieju powiatowym w Złotowie.

Zawody rozgrywane były przy jesiennej, ale znośnej pogodzie. Ich dobra organizacja to zasługa nauczycieli kultury fizycznej okoneckich szkół. O to, by zawodnicy nie byli głodni (grochówka) i mogli wypić gorącą herbatę, za dbali żołnierze z miejscowej Komendy Poligonu.

■AM



Liga siatkówki

Oldboje Sparty prowadzą

W minionym tygodniu uczestnicy ligi piłki siatkowej dla amatorów rozegrali kolejne mecze. Oldboje Sparty pokonali ekipę złotowskiej Straży Pożarnej 3:0, a Nauczyciele Złotów wygrali zdecydowanie z Juniorami Jastrowie, również 3:0. Na środę 10 listopada zaplanowano mecze: PZU Życie Piła - PZU Inspektorat Złotów (hala Sparty, 20.30) oraz Juniorzy Jastrowie - Oldboje Sparty (hala Jastrowie, 17.30). W piątek, 12 listopada spotkają się drużyny Straży Pożarnej z PZU Życie Piła (hala Sparty, 20.40), jastrowscy Oldboje podejmować będą Nauczycieli Złotów (SP 2, 20.00).

Tabela:

1. Oldboje Sparty	2	4	6:0
2. Nauczyciele Złotów	2	4	6:2
3. Straż Poż. Złotów	2	2	2:6
4. PZU Złotów	1	1	0:3
Juniorzy Jastrowie	1	1	0:3

■ JJ

Piłka siatkowa

Berlin trudny do zdobycia

Od trzech lat w stolicy Niemiec - Berlinie rozgrywany jest międzynarodowy turniej siatkarski młodziczek „Linden - Volley Cup '99”. Od dwóch lat biorą w nim udział młode siatkarki ze Złotowa, reprezentując Uczniowski Klub Sportowy „Spartanki”. W ubiegłym roku zdobyły puchar, w tegorocznej edycji poszło nieco gorzej. W eliminacjach złotowianki przegrały 0:2 z VC Suhl, zremisowały 1:1 z Marzahner i wygrały 2:0 z Preussen Berlin II. W decydującej fazie turnieju, w walce o miejsca 1 - 8 nasze dziewczyny pokonały Marzahner 2:0 oraz zremisowały po 1:1 z Olimpią Praga i Mortsel (Belgia). Te wyniki dały prawo gry o III lokatę, gdzie „Spartanki” uległy 0:2 Zandhoven. Czwarte miejsce w gronie 12 europejskich klubów to niezły rezultat. W zespole wystąpiły (na zdjęciu górny rząd od lewej): **Monika Kanurska,**

Katarzyna Wellna, Karolina Kiestrzyń, (dolny rząd od lewej): Dorota Dworagnowska, Agnieszka Tomaszewska i Anna Manikowska. Trenerem „Spartanek” jest **Janusz Patriak**, a wyjazd drużyny był możliwy dzięki pomocy **pp. Jacka Lewandowskiego, Norberta Gindy, Zbigniewa Stelmacha i Henryka Konopki.**

■ JJ



Oto efekt antykoncepcji jednego ze złotowskich weterynarzy. Chętnych, przyszłych właścicieli wesółych, ślicznych pieszków prosimy o kontakt telefoniczny 263-56-39.



Liga powiatowa

Naprzód Stara Wiśniewka na czele

W minionych dwóch tygodniach rozegrano cztery mecze powiatowej ligi piłki nożnej. Sparta II Złotów pokonała Przełom Głomsk 6:3 (bramki dla zwycięzców: Marek Młodawski x 3, Adam Adler, Marcin Szweda i Przemysław Kot po 1; dla pokonanych: Przemysław Trojanowski x 2 i Wiesław Czarnotta). Orzeł Stawnica uległ Naprzodowi Stara Wiśniewka wynikiem 2:3. Sparta II Złotów w meczu z Orłem Stawnica odniosła wysokie zwycięstwo 5:0, po czterech bramkach Miłosza Żuchowicza i jednej Marcina Tomczyka. Naprzód Stara Wiśniewka wygrał z Watrą Józefowo 4:3, dzięki golom Andrzeja Judzińskiego x 3 i Kazimierza Kofodźby. Dla pokonanych celnie trafiali: Krzysztof Powaska x 2 i Dariusz Dąbecki. Oldboje Sparty przegrali spotkania 7, 8 i 9 kolejki, które odbędą się w innych terminach. W ostatniej, nominalnej kolejce 14 listopada spotkają się: Watra Józefowo – Sparta II Złotów, Przełom Głomsk – Orzeł Stawnica. Trzeci zaplanowany mecz uświetni obchody 75-lecia Naprzód Stara Wiśniewka. Dostojni jubilei spotkają się z Oldbojami Sparty.

Tabela:

1. Naprzód St. Wiśniewka	9	21	43:16
2. Sparta II Złotów	9	16	42:11
3. Watra Józefowo	8	16	35:12
4. Oldboje Sparta	6	15	33:5
5. Przełom Głomsk	8	3	10:86
6. Orzeł Stawnica	8	0	9:36

■ Janusz Justyna

Koncesjonowane **BIURO TURYSTYCZNE**

TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax 067/263 27 87
tel. kom. 604 489 380

WYJAZD DO ANGLII

**Na czterotygodniowy kurs języka angielskiego w Londynie
15 stycznia 2000 – 13 lutego 2000**

- Własny autokar + podróż w obie strony
- Szkoła 60 godzin / 15 godzin lekcyjnych tygodniowo
- Zakwaterowanie z pełnym wyżywieniem / Własny kucharz / w schronisku młodzieżowym
- Zwiedzanie Londynu + 3 wyprawy poza Londyn
- Spotkania z ciekawymi ludźmi, wywiady, rozmowy
- Wizyta w studio TV BBC
- Wiele innych atrakcji

WIEK: 7-8 klasa szkoły podstawowej
uczniowie szkół średnich

INFORMACJE, ZAPISY, WPŁATY:

Grzegorz Lubina
- Liceum Ogólnokształcące,
ul. Boh. Westerplatte 9, ZŁOTÓW, tel. (067) 263-25-99
- Prywatnie - tel. (067) 263-27-29
- Biuro „To My”

Przewozy osób

**Polska - Niemcy
Niemcy - Polska**

Wyjazdy: **poniedziałek i piątek**
Powroty: **wtorek i sobota**

Dowozimy pod wskazane adresy

HALÓWKA W JASTROWIU

Rozgrywki Amatorskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej rozpoczęły się 22 października. W zmaganiach piłkarskich uczestniczy 13 zespołów z terenu gminy i miasta Jastrowie, miasta i gminy Okonek oraz gminy Złotów. Od dzisiejszego numeru będziemy Państwu przedstawiać wyniki najlepszych drużyn oraz zapowiadać najbliższe spotkania.

5 listopada w hali sportowo-widowiskowej w Jastrowiu odbyła się III runda rozgrywek w Amatorskiej Lidze Halowej Piłki Nożnej. W czasie tego spotkania rozegrano mecze pomiędzy następującymi zespołami:

Skorpiony - ZSZ Nauczyciele
Nadleśnictwo Okonek - Lokator SM
Kultur - Rolkartel
Amatorzy - Naftobazy
Nadleśnictwo J-wie - Kojoty
ZECiUK - BP Podgaje.

W spotkaniu nie uczestniczył zespół Geodezja S.C., który odbywał regulaminową pauzę. Po tym etapie rozgrywek pierwsze miejsce w tabeli zajmuje zespół BP Podgaje, który rozegrał już 3 spotkania, zdobywając 12 bramek, co daje 9 punktów. Królami strzelców po trzeciej turze są Wódecki Tomasz i Hermanowicz Mirosław (po 7 bramek), obaj z drużyny Amatorzy.

W następnych rozgrywkach IV tury, która odbędzie się wyjątkowo w niedzielę (14.11.1999 r.), wezmą udział następujące zespoły:

godz. 9:30 Amatorzy - BP Podgaje
10:15 Geodezja S.C. - ZSZ Nauczyciele

11:00 Kultur - Lokator SM
11:45 Skorpiony - Naftobazy
12:30 Nadleśnictwo Okonek - Kojoty
Regulaminową pauzę odbywają zespoły: Nadleśnictwo Jastrowie, ZECiUK i Rolkartel.

■ KK

Na zdjęciu: Zespół AMATORZY, zwycięzca II rundy w składzie (od lewej, na górze): Krzysztof Kozji (trener drużyny), Tomasz Wódecki (kapitan), Jacek Rola, Bogdan Grabowski, (na dole): Mariusz Myk, Krzysztof Nadolny, Mirosław Hermanowicz. W drużynie grają również Krzysztof Matecki i Tadeusz Krause. (fot. KK)

